10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ZWYCIĘSTWO LICZBY NIE CHCE, MĘSTWA POTRZEBUJE".

Jan Kochanowski

Nr. 130 A — Warszawa, sobota 30 kwietnia 1938 r. — Rok XIII

Kulisy gospodarki za rządów woj. Kirtiklisa

Samobójstwo inż. Maćkowskiego

oskarżonego w sensacyjnym procesie

TORUŃ, 29. 4. W Sądzie Okręgowym w Toruniu rozpoczął się, kilkakrotnie już odraczany, proces przeciwko byłemu naczelnikowi wydziału komunikacyjno - budowlanego w urzędzie wojewódzkim pomorskim inż. Kazimierzowi Maćkowskiemu.

CZTERY UMOWY

Według uzasadnienia aktu oskarżenia stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

Urząd wojewódzki w Toruniu zawarł z firmą „Zjednoczone Tow. Inżynieryjno - Budowlane" cztery umowy w sprawie budowy zakładu kwarantannowego w Babim-Dole pod Gdynią. Trzy z tych umów zostały zatwierdzone przez inż. Maćkowskiego. Według jednej z umów, koszty projektowanej budowy mają wynosić 480.000 zł., a umowa miała być wykonana do dnia 31 grudnia 1933 r.

Tymczasem firma przeprowadziła roboty do połowy stycznia 1935 r., poczem przerwała pracę, pozostawiając rozpoczętą budowę na sumę około 150.000 zł. Mimo to inż. Maćkowski wydał osobom trzecim, pozostającym w stosunkach handlowych z firmą „Zjednoczone Towarzystwo Inżynieryjno - Budowlane" 15 skryptów dłużnych, na łączną kwotę 477.624 zł. Ponadto, jak ustaliło śledztwo inż. Maćkowski wydał również tej samej firmie różne wadia przetargowe.

Na rozprawie inż. Maćkowski nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu przestępstw, składając obszerne wyjaśnienia. Podczas tych wyjaśnień, twierdzi m. in., że miał przykre przejścia z wojew. Kirtiklisem. Tłumaczy on, że budowa zakładu ciągnęła się dłużej, niż przewidywano z powodu braku kredytów, co znów spowodowało stały wzrost kosztów. Część swoich wyjaśnień inż. Maćkowski złożył przy drzwiach zamkniętych, gdyż nie został zwolniony przez sąd z tajemnicy urzędowej.

SAMOBÓJSTWO OSKARŻONEGO

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano jedynie jednego świadka Jerzego Marynowskiego, a w drugim dniu składać miał zeznania były wojewoda Kirtiklis.

W piątek rano sąd wznowił o godz. 9-tej rozprawę w sprawie przeciw inż. Maćkowskiemu. Okazało się, że oskarżony na sprawę nie przybył, wobec czego sąd rozprawę odroczył do g. 12 w celu zbadania przyczyn niestawienia się. W chwilę po opuszczeniu sali przez Trybunał nadeszła do sądu wiadomość, że oskarżony inż. Maćkowski odebrał sobie życie.

W piątek przyjechał do niego jego syn z Warszawy. W hotelu Polonia, gdzie inż. Maćkowski mieszkał, obaj spożyli śniadanie, po czym syn jego przygotowywał mu akta i papiery potrzebne do sądu. Korzystając z odwrócenia uwagi syna, inż. Maćkowski w jego obecności dobył rewolweru i wystrzałem w usta pozbawił się życia.

O godz. 12-tej sąd wznowił rozprawę i po odczytaniu urzędowego zawiadomienia o zgonie oskarżonego sprawę przeciwko niemu umorzył.

Ludzie i żywioły

dziś na str. 4-ej

Konferencja polsko-litewska rozpoczęła się w Warszawie

W piątek o godz. 12 odbyło się w gmachu Ministerstwa Komunikacji inauguracyjne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-litewskiej przy udziale obu delegacji oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obrady otworzył wiceminister komunikacji, p. Bobkowski, wygłaszając przemówienie powitalne, na które odpowiedział poseł litewski w Warszawie, p. Skirpa.

Po przemówieniach delegacje przystąpiły do obrad.

Sędzia skazany na dwa lata

Sąd okręgowy w Wilnie skazał sędziego sądu grodzkiego Kazimie. Maciejewskiego na 2 lata więzienia oraz pozbawienia praw na lat 5.

Od Administracji

Biura Administracji „ABC", Al. Jerozolimskie 121 od dnia 1 maja b. r. będą czynne w godzinach 8 — 15, a nie jak dotąd 9 — 16. Godziny urzędowania w kantorze pozostają bez zmian i trwają od godziny 8 do 19 bez przerwy.

Dziś na str. 3-ej:

Żydzi zbierają 20 milionów dolarów

Jedno czy pięć zagłębi naftowych?

Do dnia 6-go maja

przerwano proces Starzyński — Studnicki

W piątek na wokandzie sądu apelacyjnego w stolicy znalazła się rozprawa w sensacyjnym procesie prezydenta stolicy Starzyńskiego przeciwko prof. Władysławowi Studnickiemu. Kompletowi sądzącemu przewodniczy sędzia Kamienobrodzki, obok którego zasiadają jako wotanci sędziowie Stawiński i Moczulski.

PROF. STUDNICKI CHORY

Na wstępie rozprawy obrońca prof. Studnickiego adw. Zieliński złożył **sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę prof. Studnickiego, wobec czego prosił o odroczenie rozprawy. Przeciwko odroczeniu oponował zarówno prok. Missuna, jak i pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Skoczyński.** Prok. Missuna w wypadku, gdyby sąd uznał niemożliwość prowadzenia sprawy bez obecności prof. Studnickiego, wnosi **nie o odroczenie, lecz o przerwanie rozprawy.**

WNIOSKI OBRONY

Przed wydaniem decyzji w tej sprawie przewodniczący udzielił głosu stronom dla złożenia wniosków w sprawie uzupełnienia materiału dowodowego. Adw. Zieliński ponowił wniosek o przesłuchanie świadków Szpotańskiego, Herbsta, Szenborna wskazanych w skardze apelacyjnej. Jak wiadomo na posiedzeniu niejawnym w dn. 24 marca b. r. sąd postanowił świadków tych nie badać. Ponadto obrońcy złożyli wniosek o ponowne przesłuchanie adw. Gabriela oraz o powołanie na świadków prof. Babinskiego z MSZ i prokuratora Sądu Najwyższego Lubodzieckiego oraz o załączenie do akt sprawy akt dyscyplinarnych urzędnika Siemaszki oraz wszystkich akt z biura dochodzeń dyscyplinarnych i komisji lekarskiej zarządu miejskiego, dotyczących zwolnienia pracowników w okresie „czystki". Adw. Chmurski popiera wniosek przesłany sądowi w podaniu prof. Studnickiego o powołanie na świadka kpt. Śniechowskiego i p. Kuczewskiej - Aleksandrowiczowej.

Między obroną, a przedstawicielem oskarżyciela prywatnego wywiązał się długi spór w kwestii powołania tych świadków. Zarówno prok. Missuna, jak i adw. Skoczyński oponują przeciwko wnioskom obrony, motywując, że świadkowie ci nie wnoszą żadnych nowych okoliczności do sprawy. Adw. Skoczyński prosi ze swej strony o dołączenie do akt wyroku sądu Związku Legionistów, mocą którego kpt. Śniechowski usunięty został ze Związku. **Wniosek ten jest odpowiedzią na twierdzenie, które znalazło się w uzasadnieniu wniosku o powołanie kpt. Śniechowskiego na świadka, jakoby p. Starzyński odnośnie osoby kpt. Śniechowskiego złożył ua rozprawie w pierwszej instancji zeznania niezgodne z prawdą.**

DECYZJA SADU

Po długiej, bo trwającej około 2 i pół godzin naradzie ogłoszono decyzję sądu, mocą której sąd postanowił:

a) załączyć do akt sprawy odpis z wyroku z dn. 3 kwietnia 1936 r. dotyczącego kpt. Śniechowskiego,

b) zażądać akt dyscyplinarnych w sprawie urzędnika Siemaszki,

c) oddalić wszystkie pozostałe wnioski obrony w sprawie powołania nowych świadków,

d) uznać wobec złożonego świadectwa lekarskiego niestawiennictwo prof. Studnickiego za usprawiedliwione i zgodnie z brzmieniem odpowiednich przepisów Kodeksu Postępowania Karnego i orzeczeń Sądu Najwyższego — rozprawę przerwać do dnia 6-go maja b. r.

Na rozprawie w dniu 6-go maja sędzia Moczulski wygłosi referat sprawy, następnie zbadany będzie jedyny świadek gen. Szpakowski, a wreszcie odbędą się przemówienia stron. Wobec odrzucenia wniosków obrony o powołanie nowych świadków, proces potrwa wówczas prawdopodobnie tylko jeden dzień.

Zebranie posłów i senatorów

18 wystąpień z „Ozonu"

Niewiadomo ile jeszcze?

Wczoraj odbyło się zebranie grupy posłów i senatorów, zwołane przez grupę „Jutra Pracy" w celu zastanowienia się nad obecną sytuacją w „Ozonie". Na zebraniu było 36 posłów i senatorów. Zebrani doszli do wniosku, że obecna sytuacja w „Ozonie" jest tego rodzaju, że ludzie o poglądach narodowych nie mogą w nim dłużej pozostać.

Spośród zebranych 36 osób 10 nie było członkami „Ozonu". Spośród członków „Ozonu" 13 podpisało deklarację o wystąpieniu z tej organizacji. Inne osoby zastrzegły sobie czas do namysłu.

Nazwiska posłów i senatorów, którzy podpisali deklarację o wystąpieniu z „Ozonu" są następujące: pos. Józef Bakon — inwalida wojenny, kawaler Virtuti Militari, z zawodu nauczyciel, znany ze swych wystąpień antyżydowskich w Sejmie, wybrany na Podlasiu; poseł Bogusz, poseł Donimirski z Pomorza, poseł Juliusz Dudziński — legionista Pierwszej Brygady, kawaler Virtuti Militari, reprezentujący okręg bydgoski, referent ustawy o uboju rytualnym i autor interpelacji antymasońskiej; poseł dr. Adam Kukliński — lekarz, prezes Rady Miejskiej w Ostrołęce, reprezentujący w Sejmie powiat łomżyński i ostrołęcki; poseł Łubieński z Wielkopolski, posłanka Prystorowa inicjatorka ustawy o uboju rytualnym (ustąpiła z roboty terenowej, gdyż z klubu „Ozonu" wystąpiła przed paroma miesiącami); poseł Ślaski ze Śląska, poseł Szulczewski z Wielkopolski i pos. Szalewicz.

Wystąpili również następujący senatorowie: sen. Rdułtowski, sen. Siemiątkowski i sen. Zdzisław Wierzbicki.

Wśród zebranych wysuwano postulaty utworzenia własnego klubu o wyraźnym obliczu narodowym i społecznym. W najbliższych godzinach spodziewane są dalsze akcesy do deklaracji, również możliwe są wystąpienia z Rady Naczelnej „Ozonn". W dniu jutrzejszym odbędzie się, jak wiadomo, Rada Naczelna „Ozonu", a potem zebranie Koła parlamentarnego.

Tak więc dotąd wystąpiło z „Ozonu" 18 posłów i senatorów.

Posiew nienawiści

„Chcemy wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni. Nasz ruch bezbożniczy stał się ruchem o straszliwej potędze i zasięgu olbrzymim, mimo to winniśmy jeszcze bardziej wzmocnić naszą akcję antyreligijną, aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata".

Takie oto słowa padły z ust Gubelmana na zjeździe Bezbożników w Moskwie w r. 1937. Wypowiedziano je głośno, publicznie, jak jawną deklarację nienawiści.

Nienawiść, oślepła, nieznająca hamulców kazała komunistom, wszędzie, gdzie tylko mieli po temu sposobność, po całym świecie siać zniszczenie, wciskała im broń w zaciśniętą pięść, której nie wahali się podnosić przeciw własnemu narodowi i świętościom, które naród ten czcił.

Ci fanatycy nienawiści nie zdawali sobie sprawy, jak nie zdają jej sobie dotad, że są tylko narzędziem w cudzych rękach, że nie o ich sprawy chodzi, że są tylko instrumentem, na którym krwawy hymn zemsty wygrywa ktoś obcy, żyd, nienawidzący świata, w którym nie może się zmieścić ze swą żydowską duszą.

Mord, popełniony w kościele na księdzu Polaku był czynem drugiego Polaka opętanego taką właśnie cudzą, narzuconą mu nienawiścią. Można się było łudzić, że mord ten wstrząśnie sumieniem innych Polaków, którzy dali się wciągnąć w macki komunizmowi. A jednak nie zawahano się mordu tego gloryfikować. Jakby ta świeża krew jeszcze bardziej oślepiła tych, którzy pozwolili sobie zaciemnić obraz świata i wmówić obce uczucia.

Od podziemnej maskowanej roboty komunizm przechodzi do otwartego ataku. Terrorem wobec innych, mordem chce rozjątrzyć masy. Zabić w nich ostatnią trzeźwość myśli, roznamiętnić w walce. Stary, wypróbowany sposób we wszystkich komunistycznych rewolucjach! Znamy go z Rosji i z Hiszpanii.

Czy masy polskie pozwolą się tak łatwo oszukać? czy pójdą za namową żydowskich agitatorów pluć na uznawane dotąd świętości? Czy robotnik polski nie odczuje wstydu, idąc ramię w ramię w jednym szeregu obok żyda?

Zobaczymy. Jutro 1-szy maj. Dzień, który zamiast być tym, czym powinien, dniem polskiego świata pracy, jest dniem rozzuchwalonej radości żydów. To oni, tylko oni krocząc przez ulice miast polskich za transparentami, na których krzyczą wielkimi literami obrażające Polskę hasła, doznają uczucia triumfu wtedy, gdy transparenty te dźwigać każą Polakom.

Z roku na rok w pochodach pierwszomajowych mniej jest robotników polskich, mniej przede wszystkim młodych. Maleje liczba tych, do których żydzi potrafią znaleźć dostęp, by tchnąć w nich nienawiść do polskiego narodu. Maleje liczba tych, spośród których mogą wybierać kandydatów na morderców ks. Streicha.

M. S. R.

Ciepło

Możliwe burze

W piątek w województwach zachodnich i częściowo środkowych było przeważnie pochmurno i miejscami padały deszcze. Natomiast na pozostałym obszarze Polski trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 b. m.: naogół chmurno i dość ciepło z zanikającymi deszczami na wschodzie kraju, a większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze przy skłonności do burz w godzinach popołudniowych. Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Podstawa chmur niskich około 300 m. Słabe lub umiarkowane wiatry miejscowe z przewagą kierunków zachodnich.

„ABC" dla Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Hurtownia i dzierżawa znamionami
Powrotu do łask
b. prezesa Związku Powstańców

KATOWICE, 29. 4. W sferach politycznych Śląska zwraca uwagę na fakt stopniowego powrotu do „łask" b. prezesa zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich, p. Jana Lortza, który na skutek powstałych rozdźwięków został usunięty w 1935 r. z prezesury i szeregów związkowych. P. Lortz próbował wówczas frondować, jednak, mimo wydanego przezeń listu otwartego na Zjazd Związku Powstańców Śl., zwołany do Krakowa, nie znalazł dostatecznego poparcia. Na tle zatargu doszło nawet do wytoczenia w związku z tym kilku spraw sądowych, które jednak utknęły na martwym punkcie. Jak twierdzą obecnie sprawy te zakończą się ugodowo. Mimo nielaski, p. Lortz utrzymał się przy swojej koncesji na hurtownię tytoniową w Świętochłowicach oraz detal w Lipinach.

Obecnie zaś p. Lortz otrzymał od „Wspólnoty Interesów" wyłączny hurt naczyń emaliowanych wyrabianych przez hutę „Silesia" w Paruszowcu i hurtowy skład innych wyrobów hutniczych oraz wydzierżawiono mu obszerne magazyny i biura przy ulicy Zamkowej. Eksploatację tego składu prowadzi p. Lortz w formie spółki z o. o.

Zakończono śledztwo
W aferze dewizowej Bessera
Przemytnicy niebawem staną przed sądem

KATOWICE, 29. 4. Toczące się od kilku tygodni śledztwo w sprawie wielkiej afery dewizowej właściciela potajemnego banczku żydowskiego Naftalego Bessera, zamieszkałego ostatnio w Katowicach przy ul. Dworcowej 3 i jego towarzyszy, zostało ostatecznie zakończone.

W związku z tym, wobec zabezpieczenia dowodów winy, sąd przychylił się do wniosku obrońców i postanowił wypuścić wszystkich na wolną stopę do czasu rozprawy za kaucjami. Zwolnienie Bessera uwarunkowane zostało złożeniem kaucji 20.000 zł. Perelmana 3.000 zł., a reszta oskarżonych z Dawidem Zachariaszem i Krakauerem na czele za kaucją po 1.000 zł. W najbliższym czasie akta sprawy zostaną przekazane prokuratorze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Jak w swoim czasie donosiliśmy Besser zajmował się nielegalnym skupem złota i dewiz oraz sprzedażą walut z dostawą zagranicę. Głównym jego naganiaczem był Perelman. W sprawę tę wmieszanych jest szereg kupców żydowskich z Katowic.

Teatry na Śląsku

TEATR STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Sobota o godz. 15.30: „Gałązka Rozmarynu" dla szkół. — O godz. 20: „Gałązka Rozmarynu" dla Śl. Kopalń i Cynk.

Niedziela o godz. 15.30 „Tekla". — O godz. 20: „Gałązka Rozmarynu".

NA PROWINCJI

TARN. GÓRY: — poniedziałek 2 maja o godz. 20: „Skiz".

LUBLINIEC — poniedziałek 2-go maja o godz. 20: „Tekla".

KWIECIEŃ **30** SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—9	18—58
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
4—0	19—41
Dł. dnia	Przybyło
14—49	7—5

Dziś św. Katarzyny

Jutro św. Filipa

Przemówieniami w języku ukraińskim
i wieczornicą w „Ridnej Chacie" żegnano woj. Józewskiego

Wieczorny Express lwowski donosi z Łucka:

„Uroczystości pożegnania wojewody Józewskiego miały charakter manifestacyjnego żalu. Uderzał zupełny brak przedstawicieli wojskowości i niezależnego czynnika społecznego. Wygłoszono kilka przemówień, w tym trzy ukraińskie i jedno w języku polskim, przez senatora p. Wołoszynowskiego, który przemawiał wśród nieutajonych łez. P. wojewoda podziękował za okazane mu przywiązanie. Uroczystości zakończyły dumki ukraińskie oraz dwie piosenki legionowe, odśpiewane przez ukraiński chór ludowy. Występ ten wyglądał jak łabędzia pieśń czy też synteza polityki wołyńskiej p. Józefskiego. W późnych godzinach popołudniowych żegnała p. Józefskiego najmilsza mu korporacja polityczna Wołyńsko - Ukraińskie Zjednoczenie w sali „Ridnej Chaty" w Łucku, a wieczorem odbył się oficjalny bankiet w salach klubu „Ognisko". Nocnym pociągiem warszawskim, opuścił p. Józewski Łuck i Wołyń".

Tak pisze polsko - żydowski organ, który swego czasu cytując wyjątki z prasy narodowej krytykującej działalność p. wojewody Józewskiego, zaopatrywał je wiele mówiącymi nagłówkami w rodzaju: „Ataki prawicy na p. wojewodę Józewskiego". T. K.

Narady ludowców
wobec przemówienia wiceprem. Kwiatkowskiego

„Czas" donosi:

W kołach politycznych Stronnictwa Ludowego przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego jest bardzo uważnie rozważane. Dają się słyszeć głosy, że odbiega ono od wszystkich dotychczasowych oficjalnych czy półoficjalnych enuncjacyj, posiadając swój ciężar gatunkowy, ze względu na, do pewnego stopnia, realne zanalizowanie sytuacji. W razie rozwinięcia i ścisłego sprecyzowania wysuniętych tez, mogą one ewentualnie stanowić podstawę do rozmów konsolidacyjnych, odmiennych jednakże od dotychczasowych prób i usiłowań. Ludowcy zasadniczo za podstawę swoich tez uważają rezolucje nowosieleckie.

W warszawskich kołach politycznych znów obiegają pogłoski o wspólnym posiedzeniu przywódców Stron. Lud., Stronnictwa Pracy i P. P. S., jakie miało się w tych dniach odbyć w Warszawie. Tematem konferencji miała być sprawa **wewnętrznej sytuacji politycznej.**

Wiadomości te podajemy na odpowiedzialność źródła.

Okulista oskarżony
o oślepienie pacjentki

W Samborze sensacyjną sprawę rozpatruje sąd okręgowy. Oto żona agenta Gusta Klarer leczyła się u jednego z okulistów drohobyskich. Wobec pogorszenia się stanu, pacjentka wyjechała do Lwowa, lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona i nieszczęśliwa kobieta straciła wzrok. Obecnie Klarerową zaskarżyła okulistę drohobyckiego o odszkodowanie w kwocie zł. 5.000 i wypłatę dożywotniej renty.

Wędzarnie ryb unieruchomione

GDYNIA, 29. 4. (Ko). Wobec braku surowca wędzarnie gdyńskie, jak również i na półwyspie zmuszone są unieruchomić produkcję. Z tych względów ograniczono produkcję filetów oraz mączki rybnej.

Dyr. Hoffman ustąpił
Echa skandalu w Banku Handlowym

Bank Handlowy w Warszawie, zawiadomił Związek Banków w Polsce, że dyr. Banku Handlowego w Warszawie, Mieczysław Hoffman, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Jednocześnie dyr. Hoffman ustąpił ze stanowiska członka zarządu Związku Banków.

Funkcje naczelnego dyrektora Banku Handlowego sprawuje obecnie zastępczo dyr. Gintowt.

O nominacji naczelnego dyrektora zadecydować ma dziś posiedzenie Rady. Wśród kandydatów na to stanowisko wymieniony jest także jeden z dyrektorów Banku p. Repeczko.

Jak się dowiadujemy słynny już dziś list Banku Handlowego w Warszawie był wystosowany nie do Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie, ale do innego przedsiębiorstwa angielskiego, położonego pod Warszawą.

Co to jest „Noc Kwitnącej Wiśni"

Dziś 30 kwietnia salony Oficerskiego Kasyna Garnizonowego będą egzotycznie i bogato udekorowane. Każdy, kto tam przyjdzie, będzie się czuł jak gdyby w Japonii wśród morza kwitnących wiśni. Pora kwitnącej wiśni jest dla wszystkich świętem radości, wesela, tańca i zabawy.

Otóż Warszawa ma okazję przeżyć te cudne chwile. (Bilety i zaproszenia można nabywać w Salonach Kasyna, Al. Szucha 29. Początek o godz. 22).



TEATR MIEJSKI: Komedia **„Ciotka Karola"** z udziałem: Eugeniusza Bodo, Anusiakówny, Dworzyńskiej, Jasnorzewskiej, Boneckiego, Marczewskiego i in. Kier. muz. L. Ludwikowski, reżyseria J. Gołaszewski.

POGRZEB ZASŁUŻONEJ OBYWATELKI

W Garwolinie odbył się pogrzeb znanej z ofiarnej pracy społeczno-oświatowej działaczki, ś. p. Julii Malinowskiej, właścicielki majątku Zawady.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych oraz olbrzymie rzesze ludności.

KRWAWA TRAGEDIA MIŁOSNA

W miejscowości Suchyń (pow. janowski) Stanisław Marcinkowski, zamieszkały w Chruślance (pow. puławski), podczas sprzeczki strzelił z rewolweru do 15-letniej Janiny Wróblównej, w której kochał się od dawna bez wzajemności. Zabójca, sądząc że ofiara jego nie żyje, strzelił sobie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

We wsi Wólka (pow. łukowski), podczas zakładania olbrzymiego kloca na stojaki do tarcia drzewa, kloc wymknął się z rąk robotników i runął na 19-letniego tracza, Kazimierza Ponikowskiego. Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć.

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO W LUBLINIE

W ramach obchodzonego na terenie całego Państwa Święta Narodowego, Lublin urządza swój doroczny obchód.

Uroczystości rozpoczną się dnia 3 maja, o godz. 7-ej pobudką, następnie o godz. 10-ej zostaną odprawione nabożeństwa w kościele Katedralnym i w innych świątyniach.

O godz. 11.30 odbędzie się defilada na Placu Litewskim, po czym o godz. 12-ej nastąpi przekazanie miejscowemu pułkowi piechoty Leg. karabinu maszynowego i granatnika.

Po tych uroczystościach, o godz. 12.30 nastąpi wręczenie nagród zawodnikom w wojewódzkich zawodach sportowych, o godz. zaś 17-ej na boisku W. K. S. „Unia" odbędzie się popis gimnastyczny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (wstęp bezpłatny).

Jednocześnie zgodnie z dorocznym zwyczajem w uroczystym tym dniu przeprowadzona będzie zbiórka wśród społeczeństwa lubelskiego na „Dar Narodowy".

„MIŁA ŻONA"

Niejaka Helena Słoboda, zamieszkała w Lublinie, uciekła w niewiadomym kierunku, okradłszy męża doszczętnie.

Przyjemnej żony poszukuje policja.

Kronika lwowska

ZMIANA DYREKCJI TEATRÓW MIEJSKICH

Dyrektor teatrów miejskich we Lwowie p. Janusz Warnecki nadesłał do prezydium m. Lwowa pismo, w którym rezygnuje ze stanowiska dyrektora i dalszej dzierżawy lwowskich teatrów. Rezygnacja dyr. Warneckiego nastąpiła w związku z tym, że zarząd miasta odmówił udzielenia mu znacznych dodatkowych subwencji na prowadzenie teatrów. Podkomisja teatralna lwowskiej rady miejskiej uchwaliła przyjąć do wiadomości rezygnację dyr. Warneckiego oraz przychyliła się do propozycji zarządu miasta, by w najbliższym sezonie zarząd miasta Lwowa objął teatr na własną administrację.

Równocześnie na kierownika artystycznego powołany zostanie dotychczasowy dyrektor teatru wileńskiego p. Szpakiewicz.

PO PRACĘ DO NIEMIEC

W dniu 2 maja wyjeżdża z Przeworska grupa 120 robotników i robotnic zakontraktowanych na prace rolne w Niemczech. Jednocześnie rozpoczęła się na tamtejszym terenie rekrutacja 500 robotników, którzy wyjechać mają na roboty rolne do Łotwy.

ODCZYT WŁOSKIEGO UCZONEGO

Do Lwowa przybył wczoraj włoski uczony, prof. uniwersytetu w Mediolanie Girolamo Luigi - Bassani, który wygłosił odczyt o systemie ustawodawczym we Włoszech.

ŚWIĘTO LOTNICZE W SKNIŁOWIE

Interesująca impreza lotnicza odbędzie się w Sknilowie p. Lwowem w cywilnym porcie lotniczym w dniu 3 Maja. Sztafety kolarskie harcerzy wręczą mianowicie sztafecie lotniczej harcerzy adres hołdowniczy dla Pana Prezydenta R. P., Protektora ZHP.

Adres zostanie przesłany samolotem do Warszawy, gdzie odbędzie się zjazd gwiaździsty lotniczych sztafet harcerskich.

Kronika Polesia

PREZES IZBY ROLNICZEJ

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, zatwierdził ostatnio wybory Zarządu Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu n.Bug., na czele którego powołano jako prezesa Henryka Trebickiego.

Z CECHU RZEŹNIKÓW

W lokalu Izby Rzemieślniczej w Brześciu n.Bug. odbyło się zebranie członków chrześcijańskiego cechu rzeźników i wędliniarzy. Tematem obrad była sprawa walki z nielegalnym rzeźnictwem i stosunku rzeźni miejskiej do rzeźników. Dr. Górski zapoznał obecnych z obowiązującymi przepisami.

ROZBUDOWA KOŚCIOŁA

Odbyło się w Brześciu n.Bug. posiedzenie Komitetu rozbudowy miejscowego kościoła farnego rzymsko-katolickiego przy ulicy Unii Lubelskiej. Posiedzeniu przewodniczył miejscowy dziekan Żołądkowski. Wprawdzie projekt rozbudowy został **po kilku latach już sporządzony, lecz** dotychczas nie został jeszcze zatwierdzony. Koszt rozbudowy wynosić ma około 300.000 zł. Po kilku latach na cel ten zebrano zaledwie około 10.000 zł. i jeden wagon wapna.

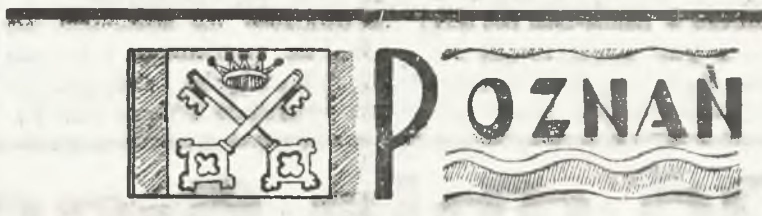
DZIECI DLA WOJSKA

Dzieci szkoły powszechnej Nr. 1 w Brześciu n.Bug., przez cały okres zimowy zbierały fundusz na zakupienie karabinu ręcznego. Obecnie karabin ten został już zakupiony i w dniu 3 maja b. r. zostanie wręczony przez delegację młodzieży szkolnej i Komitetu rodzicielskiego jednemu z miejscowych pułków.

OTWARCIE KLUBU MOTOCYKLOWEGO

W Pińsku powstał pierwszy na Polesiu Klub Motocyklowy „Polesie". Na czele Zarządu organizacji stanął insp. p. E. Kraw.

Po nabożeństwie w Katedrze odbyło się poświęcenie maszyn, którego dokonał J. E. ks. biskup Karol Niemira.



TEATRY

TEATR POLSKI: „Nasza żonusia".
TEATR WIELKI: „Traviata".

KINA

ADRIA: „Bolek i Lolek"
APOLLO: „Pani Walewska"
CORSO: „Moskwa — Szanghaj".
GLORIA: „Confetti".
METROPOLIS: „Pani Walewska"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pasteur".
RENAISSANCE: „Jej obrońcy".
SFINKS: „Hrabina Marica".
SŁOŃCE: „Ostrożnie z miłością".
ŚWIT: „Bez rozkazu".
TĘCZA (Łazarz): „Książę i żebrak".
TĘCZA (Wilda): „Królowa Wiktoria".
WILSONA: „Droga do Sławy".

PRZENIESIENIE

B. kierownik urzędu śledczego policji państwowej w Poznaniu p. Nowakowski został powołany do urzędu śledczego w Łucku.

POCHÓD 1 MAJOWY

Władze administracyjne udzieliły socjalistom i związkom klasowym zezwolenia na pochód w dniu 1 maja, wyznaczyły mu jednak trasę krótszą niż zwykle.

Starosta w Inowrocławiu p. Wilczek wydał zarządzenie, zakazujące urządzania wszelkich obchodów w dniu 1 maja.

DZIECI Z POLESIA

1-go maja przybędzie do Poznania wycieczka przeszło 600 dzieci szkolnych z Polesia pod przewodnictwem inspektora szkolnego z Pińska. Wycieczka ta zabawi w Poznaniu 6 dni.

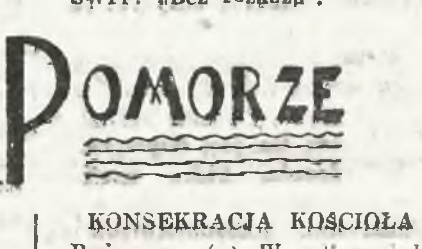
W czasie uroczystości 3-majowych ofiarują dzieci poleskie karabin maszynowy armii, zakupiony ze składek rodziców i nauczycielstwa z pow. pińskiego.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO

W Szamotułach rozegrała się w rodzinie rolnika Maciejewskiego w Kunowie tragedia rodzinna. Mianowicie 20-letniej córce Marcie, ojciec nie zezwolił na udział w kursie gotowania. Dziewczyna w czasie nieobecności domowników, zabrała ojcu fuzję i przed lustrem pociągnięciem cyngla nogą, spowodowała wystrzał. Z roztrzaskaną czaszką znaleziono denatkę w kałuży krwi na podłodze. Śmierć nastąpiła natychmiast.

PROCES PRZECIW RODZINIE FORBRYCHÓW

Proces przeciwko rodzinie Forbrychów i ich wspólnikom został w środę wieczór przerwany celem powołania nowych świadków, w dn. 7 maja. Jako ostatni świadek w dotychczasowej kolejce zeznawał św. Kukulski, który odpowiadał niedawno przed sądem za nieprawne leczenie i posługiwanie się tytułem dra medycyny. Zeznania Kukulskiego były bardzo obciążające dla Forbrychów.



TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W sobotę: **„Księżna cyrkówka"**

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Zdobywca serc".
KRISTAL: „Wrzos"
KAPITOL: „Dziewczęta z Nowolipek"
MARYSIEŃKA: „Alarm na morzu".

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA

Bydgoszcz. (a) W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie członków Komitetu Budowy Kościoła w Brzozie celem ustalenia programu uroczystości konsekracji kościoła, która odbędzie się dnia 15 maja b. r. uroczystego aktu dokona Jego Eminencja ks. kardynał Hlond w asyście J. Eksc. ks. biskupa Laubitza, oraz licznego duchowieństwa. Uroczystość ta będzie miała charakter religijny i narodowy z udziałem wojska bydgoskiego pułku piechoty, który toczył pamiętne boje pod Brzozą.

ŚMIERĆ POD GRUZAMI

Toruń. (a) Przy szosie Lubickiej przy rozbiórze schronu zwaliła się jedna ze ścian, grzebiąc pod sobą robotnika Stanisława Świerkowskiego. Mimo natychmiastowej pomocy wydobyto z pod gruzów zwłoki Świerkowskiego.

KOSSAK - SZCZUCKA W TORUNIU

Toruń. (a) W sali Dworu Artusa znana powieściopisarka p. Zofia Kossak - Szczucka wygłosiła odczyt p.t. „Rewindykacja polskości". Niezwykle ciekawy odczyt p. Kossak - Szczuckiej przyjęty był przez publiczność gorącymi owacjami.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m: Rebeka, Amico Fritz II, Memoire, Rübezahl, Demokracja II.

GON. 2. Nagr. 2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Nizza, Bryza, Deville, Atak, Ingola.

GON. 3. Nagr. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 m: Night Breeze, Kiria, Nur, Desir, Sessi.

GON. 4. Nagr. 3000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. 2400 m: Dell, Newmarket, Aaak, Horyń, Kares.

GON. 5. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m: Izba, Old Girl, Demagogia, Brawo Palü, Oviette Cherie, Zorza, Ortolan, Lajkonik.

GON. 6. Nagr. 2400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Jantoś, Pommery, Elba, Centyfolia, Bouboule, Kid, Nelly, Iffet, Kypris.

GON. 7. Nagr. 2200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 m: Isolano, Liktor, Harmattan, Nola, Mousquetaire, Orgia, Parnar, Kłopot.

GON. 8. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m: Joyeuse, Ostra, Ostroga, Ferdynand, Rozmach, Brezaida, Doża, Centaur II.

GON. 9. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m: **Wróżda**, Ramzes, Ondée, Przebój **Jill**.

to jest tak

WRZENIE NA BIAŁORUSI

Prasa polska stanowczo za mało uwagi poświęciła ostatnim zdarzeniom na sowieckiej Białorusi. Dla ścisłości przypominamy, że przebieg tych wypadków był następujący:

Komisarz dywizjonu artylerii przeciwlotniczej w Witebsku, niejaki Piszko czy Ptaszko, miał na dziedzińcu koszar ostrą wymianę zdań z jednym z wyższych oficerów dywizjonu. Wreszcie zdenerwowany oficer wymierzył żydowi policzek. Komisarz sięgnął do rewolweru, ale został obezwładniony przez innych oficerów i ratował się ucieczką. Gdy wrócił z oddziałem miejscowego G. P. U., zastał koszary zamknięte, a w oknach karabiny maszynowe. To samo uczyniły i inne pułki, stacjonowane w Witebsku.

Wobec jawnego powstania wezwano z Moskwy oddziały wojsk GPU, oraz szereg bombowców i aparatów myśliwskich. W Witebsku odbyła się prawdziwa bitwa, w rezultacie której miejscowy garnizon złożył broń. Aresztowano 50 oficerów oraz 150 żołnierzy. Jest wielu zabitych i rannych.

W związku z wypadkami witebskimi zakonspirowana radiostacja antystalinowska na sowieckiej Białorusi rozwinęła gorączkową działalność, zapowiadając upadek reżimu na dzień 1 maja. W odpowiedzi na to władze wprowadziły drakońskie kary na osoby, słuchające tej radiostacji. W ciągu kilku dni pod zarzutem słuchania nielegalnych audycyj skazano 800 osób na 10-letnie zesłanie do obozu izolacyjnego.

W obawie przed zamachem na Stalina zatrzymano w samej Moskwie z górą 4.000 osób „podejrzanych". Podobno dyktator w obawie o swe życie nie weźmie udziału w pierwszomajowej paradzie. Zastąpić go ma w tym jeden z jego sobowtórów...

Nad Sowietami zbierają się groźne chmury.

Żydzi zbierają 20 milionów dolarów
by utrzymać ubój rytualny w Polsce
„Bracia" i kapitaliści przy pracy

Odroczenie momentu ostatecznego uchwalenia ustawy o zakazie uboju rytualnego dało żydom czas do poruszenia najrozmaitszych sprężyn, któreby uniemożliwiły ostateczne uchwalenie tej ustawy. Rozpoczęli najrozmaitsze starania, które mają doprowadzić do zrealizowania tego celu; przede wszystkim liczą oni na pomoc „braci zagranicznych".

Poszły w ruch dwa środowiska: loże B'nei B'rith w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. oraz Alliance Israelite Universelle we Francji i w innych krajach Europy. W centralnych ośrodkach decydujących żydostwa zapadły bowiem uchwały, by sprawę uboju rytualnego uznać za moment do wystąpienia do zdecydowanej walki z antysemityzmem polskim.

KAPITAŁ ŻYDOWSKI PRZY PRACY

Żydostwo międzynarodowe krząta się przede wszystkim, by zebrać dostatecznie wielki fundusz. przeznaczony do finansowania walki z antysemityzmem w Polsce. Wysokość tego funduszu ma przekraczać wszystkie dotych czasowe wysiłki przedsiębrane w tym kierunku. Rzucono bowiem hasło, by zebrać na ten cel 20 milionów dolarów. Akcja zbierania pieniędzy jest prowadzona bardzo ostrożnie. wśród osób zaufanych, prowadzona jest jednak z wielką energią.

Na terenie Stanów Zjednoczonych ośrodkiem tej akcji finansowej jest słynny żydowski Dom Bankowy „Kuhn, Loeb i S-ka", który — jak wiadomo — swojego czasu finansował rewolucję bolszewicką w Rosji. Na terenie Francji akcję prowadzą Rotshildowie.

Obok tego w krajach zachodnio-europejskich i amerykańskich ma być prowadzona wielka akcja propagandowa antypolska. Różne ośrodki żydostwa polskiego dostały polecenia z zagranicy, by przygotować odpowiednie materiały, któreby robiły należyte wrażenie na humanitarnych umysłach państw zachodnich. Akcja ta ma „wybuchnąć" w najbliższym czasie.

MASONI NIE PRÓŻNUJĄ

W obecnej akcji żydzi nie wyrzekają się również swego zwykłego i wiernego narzędzia, jakim jest masoneria. I w tych kołach odbywa się energiczna akcja przygotowawcza. Żydzi nie zapominają również o przybudówkach masońskich w rodzaju Rotary Clubu. Specjalnego znaczenia w tych warunkach nabierają wizyty różnych dygnitarzy masońskich w Polsce, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich paru tygodni, w szczególności żydostwo międzynarodowe wywierać chce wpływ na przedstawicieli konserwatystów, odgrywających jak wiadomo dużą rolę w senacie za pośrednictwem spokrewnionej z żydami arystokracji francuskiej.

Energiczna akcja żydowska odbywa się zresztą nie tylko na terenie międzynarodowym; również na terenie Polski żydzi nie zasypiają gruszek w popiele i czynią co mogą, by jeśli nie uniemożliwić, to w każdym razie utrudnić uchwalenie zakazu uboju rytualnego.

KAWAŁY ŻYDOWSKIE

Myślą o najrozmaitszych kawałach, które by doprowadziły do tego, by stępić ostrze lub uniemożliwić uchwalenie zakazu. W myśl zasady, że jeśli nie można „nad" to trzeba „pod" — p. Apolinary Hartglass — jeden z wybitniejszych przywódców żydostwa polskiego wysunął projekt przejęcia uboju rytualnego przez kahały żydowskie. Sprzedaż odbywałaby się wyłącznie dla konsumentów żydów. P. Apolinary Harglass chce więc pod płaszczykiem kahału utrzymać wyzysk społeczeństwa polskiego przez żydowskich handlarzy bydłem i mięsem.

Inne pomysły żydowskie idą w kierunku rozszerzenia hodowli drobiu przez żydów. Ponieważ dotychczasowy projekt nie przewiduje zakazu uboju rytualnego drobiu, żydzi chcą w ten sposób w istocie utrzymać ubój rytualny. W zakresie hodowli drobiu żydzi niebawem mają przejść od projektów do czynów i zorganizować szereg spółdzielni, któreby im ułatwiły własną hodowlę drobiu.

Na wypadek uchwalenia zakazu, żydzi projektują cały szereg akcji protestacyjnych, któreby jednak nie ograniczały się do protestu biernego w rodzaju postu protestacyjnego lub innych tym podobnych imprez, ale chcą wykazać, że wejście w życie tej ustawy pociągnęłoby za sobą cały szereg daleko idących, niepomyślnych konsekwencji dla polskiego życia gospodarczego. Wielka rola, jaką w dotychczasowym życiu gospodarczym Polski odgrywają żydzi, ułatwiać im będzie udowodnienie tej tezy.

NIEPRZYJEMNOŚCI

Wreszcie żydzi gotują cały szereg akcji, skierowanych przeciwko osobom, które zaangażowały się w walkę o wprowadzenie zakazu uboju rytualnego w Polsce. „Nieprzyjemności", jakie mają te osoby spotkać, są różnego rodzaju. W ten sposób przed momentem ostatecznego uchwalenia ustawy żydzi chcą stworzyć nacisk i uniemożliwić uchwalenie tej ustawy.

Żydowsko-ukraińskie zabawy w sali „Sokoła"

Prezesem Sokoła w Gródku Jagiellońskim jest znany b. działacz sanacyjny p. dyr. Chojecki. Od dłuższego czasu, Sokół w Gródku Jagiell. — pomimo interwencyj polskich czynników społecznych wynajmuje swoje sale rozmaitym ukraińskim wędrownym teatrom, bądź też na żydowskie zabawy taneczne.

Mimo coraz bardziej rozwijającego się uświadomienia narodowego wśród tut. społeczeństwa polskiego — Sokół w Gródku Jagiell. — w myśl tradycji BBWR nadal uprawia filomniejszościową politykę. Oczywiście społeczeństwo polskie Gródka Jagiellońskiego nie może się z tym stanem pogodzić, by w salach polskiego Sokoła rozchodziły się dźwięki żydowskich majufesów, bądź też rozbrzmiewały ukraińskie pieśni w rodzaju: „Szcze ne wmerła Ukraina".

T. K.

KOLCE BEZ RÓŻ

EKSPERYMENT W IRAKU

Żydowski „Hajnt" donosi:

Rząd Iraku rozkazał konsulowi, aby rozdał wizy wjazdowe wiedeńskim doktorom żydowskim, którzy zechcą osiedlić się w Iraku, aby tam praktykować.

Rząd Iraku chce w ten sposób zdobyć dobre i wykwalifikowane siły lekarskie i podnieść poziom sanitarny kraju.

Rząd Iraku chce więc robić doświadczenia na zdrowiu własnych obywateli Chcąc pójść na rękę rządowi Iraku proponujemy mu wszystkich lekarzy żydów, eksperymentujących dotychczas na skórze pacjentów Polaków. Jedynie bowiem taki na szeroką skalę zakrojony eksperyment może dać pełne rezultaty i „podnieść poziom sanitarny" w Iraku.

PĘTLA

U zbiegu alei Józefa Piłsudskiego i Filtrowej, przed pomnikiem poległych saperów była pętla tramwajowa.

W listopadzie ub. roku przekładano ją, obecnie — zaledwie w 5 miesięcy — pętla została uznana za niepotrzebną i przystąpiono już do usunięcia jej.

Czy postępowanie Dyrekcji Tramwajów Miejskich nie przypomina tej bajeczki o złym terminatorze szewckim, który pokazując majstrowi uszyte buty, pytał, czy może je już spruć?

Jedno czy pięć zagłębi?
Zbadać bogactwa naftowe!
Co mówią geologowie?

Pisaliśmy przed paroma tygodniami o poszukiwaniach przez d-ra Abdona Paszkiewicza ropy naftowej na terenei Kcyni i okolic, oraz na temat „przygód", jakie go w związku z tymi poszukiwaniami spotkały. Obecnie ukazał się drugi tom książki d-ra Paszkiewicza, poświęcony zagadnieniu wielkopolsko - pomorsko-kujawskiego zagłębia naftowego. Książka ta zawiera ciekawy memoriał znanego polskiego geologa d-ra Stanisława Olszewskiego o polskich obszarach naftowych.

Dr. Olszewski stwierdza istnienie w Polsce pięciu obszarów naftowych. Pierwszy z nich, to znany obszar na północno - wschodnim i na północnym brzegu Karpat, na terenie którego obecnie odbywa się cała produkcja ropy naftowej. Obszar ten jest jednak większy, niżby to wynikało z dotychczas czynnych szybów naftowych. Na zachód obszar naftowy ciągnie się prawdopodobnie do rzeki Ropy koło Gorlic, na południowy wschód do doliny potoku Worona.

Drugi prawdopodobny obszar naftowy znajduje się na Wołyniu i na Polesiu. Pierwsze ślady ropy stwierdzone tam zostały przed 60-ciu laty przez przyrodnika Tutkowskiego, który w studniach artezyjskich, położonych w dolinie rzeki Styru, w pobliżu Łucka stwierdził istnienie gazów węglowodorowych. W roku 1880 rosyjska komisja geologiczna wykonała wiercenie we wsi Stare Konie nad Styrem, w powiecie pińskim, przy czym natrafiono na ślady ropy. Wołyński Związek Przyjaciół Pielęgnowania Nauk w Łucku obserwował ślady ropy i gazu ziemnego w dolinie rzeki Horyń na północ od Równego.

Trzeci obszar naftowy leży na Pomorzu w województwie poznańskim i na Kujawach. Najbardziej efektywnie występują ślady ropy koło miasteczka Kcynia o czym pisaliśmy obszernie przed paru tygodniami. Również ślady ropy występowały koło Tucholi.

Czwartym przypuszczalnym obszarem naftowym są okolice Kielc i Opatowa, gdzie struktura geologiczna wskazywałaby na istnienie ropy. Konkretnie stwierdzono ślady ropy w Zawodzie koło Wujczy.

Wreszcie piąty obszar — to północny brzeg Beskidów; w powiecie nowosądeckim i grybowskim stwierdzono w wielu wypadkach istnienie ropy.

Widzimy więc, że bogactwa naftowe Polski są prawdopodobnie o wiele większe, niż pierwotnie przypuszczano. Zadaniem naszym więc jest nie tylko nie dopuścić do tego, by dotychczasowy obszar naftowy na Podkarpaciu był zniszczony przez rabunkowy kapitał zagraniczny, ale dążyć trzeba do tego, by również inne obszary, dotychczas niewyzyskane, były należycie zbadane i ewentualnie w całej pełni eksploatowane.

Zastanawiająca jednomyślność
Jakie to proso
hoduje nam aparat państwowy

Rozesłany przez „Iskrę" wywiad u szefa „Ozonu" gen. Skwarczyńskiego w natłoku wydarzeń politycznych ostatnich dni nie zrobił większego wrażenia. Prasa zbliżona do „Ozonu" (koncern płk. Miedzińskiego) powitała oczywiście wywiad entuzjastycznie. Natomiast prasa niezależna zachowała się na ogół bardzo powściągliwie. Dłuższy natomiast wywód poświęcił oświadczeniu gen. Skwarczyńskiego p. Cat-Mackiewicz w „Słowie" wileńskim.

Na wstępie tych uwag czytamy:

Gen. Skwarczyński wyraża zdziwienie, że organy prasowe ugrupowań politycznych, które do „Ozonu" nie weszły", tak się jego sprawami interesują! Generał Skwarczyński chce jakby powiedzieć: „Nie wtykajcie nosa do cudzego prosa". Istotnie gdybym powiedzmy zabierał głos w sprawach wewnętrznych jakiegoś innego stronnictwa, gdybym ubolewał dlaczego u Witosa, czy w Endecji weszli do Rady Nadzorczej panowie X., a nie panowie Y., to słusznie mogliby szefowie tych stronnictw powiedzieć: „a panu co właściwie do tego". Ale myli się gen. Skwarczyński, jeśli sądzi, że te analogie może zastosować do Ozonu. Bo Ozon jest stronnictwem korzystającym na całego z pomocy aparatu państwowego. Wywiady jego szefów i jego rzekome zwycięstwa głoszone są przez urzędowe agencje, sołtysi rozklejają jego deklaracje na płotach, starostowie w poczekalniach urzędowych, władze kolejowe na dworcach, jego zjazdy, wiece i demonstracje odbywają się z udziałem figur urzędowych, szef jego witany jest przy przyjazdach przez wojewodę na peronie. Oczywiście ten stan rzeczy nie grzeszy konstytucyjnością, ale z drugiej strony stwarza prawo dla każdego obywatela Rzeczypospolitej, a w tej liczbie dla konserwatywnych dziennikarzy, którzy aczkolwiek są konserwatystami jednak urodzili się Polakami nie gorszymi od gen. Skwarczyńskiego, do kontroli, do wglądu do wypowiadania uwag jakie to proso hoduje nam nasz aparat państwowy.

Na temat „Naprawy" w radzie Naczelnej Ozonu p. Mackiewicz pisze:

Gen. Skwarczyński zaprzecza, aby nad Radą Nadzorczą dominowała grupa „naprawiaczy". Skądże się to jednak wzięło, że cała niezależna prasa polska, a także prasa żydowska wychodząca w języku polskim, natychmiast po ogłoszeniu listy Rady Nadzorczej napisała jednomyślnie, że ta Rada Naczelna to dyktatura „naprawiaczy". Przecież tą opinię wydały natychmiast: 1) narodowe dzienniki w stolicy i na prowincji, 2) prasa frontu Morż, 3) prasa socjalistyczna: „Robotnik", Dziennik Ludowy, które „naprawiaczy" lubią i nie chciałyby im szkody zrobić, 4) prasa żydowska. Podobnie zresztą ocenili sytuację korespondenci zagraniczni. — I po tem wszystkiem gen. Skwarczyński powiada „nic podobnego", „o kluczu partyjnym nie myślałem, rzuciłem go do Wisły" .— Czyż naprawdę go nie dziwi ta jednomyślność całej prasy w ocenie jego nominacji i czy naprawdę nie przejdzie mu przez głowę myśl że ogół tak określa... sytuację dziennikarzy, narodowych, socjalistycznych, żydowskich, może mieć w tej materii więcej doświadczenia, aniżeli on sam. od tak niedawna zajmujący się polityką.

Ta „jednomyślność" całej prasy jest rzeczywiście zastanawiająca i.... przekonywująca.

Zwykła współpraca
Żyd i socjał dwa bratanki

Wobec tego, że pochody pierwszomajowe PPS. „Bundu" i „Poalej Sion" odbędą się odrębnie, przedstawiciele PPS. przemawiać będą na akademiach „Bundu" (p. Kamiński), oraz „Poalej Sion" (b. pos. Dubois). Na akademji PPS. będą przemawiać przedstawiciele „Bundu" oraz „Poale Sion".

Maria Rodziewiczówna
wystąpiła z „Ozonu"

Odpływ z „Ozonu" trwa w dalszym ciągu.

W dniu poza-wczorajszym, Maria Rodziewiczówna, przebywająca w swym majątku na Polesiu, wysłała do szefa „Ozonu" gen. Stanisława Skwarczyńskiego, list następujący:

Wielmożny Panie Generale!

Przypominając warunki. które postawiłam zapisując się na członka „OZN", a mianowicie:

1) Praca na zasadach katolickich i narodowych,

2) Kompletna bezpartyjność,

3) Służba bezinteresowna i ofiarna dla Ojczyzny,

4) Poczucie honoru, wymagane od każdego i wszystkich,

5) Lojalność wobec obowiązku i potrzeb kraju,

— z żalem widzę ze składu Rady Naczelnej OZN oraz ostatnich wypadków, że warunki te nie są spełnione i wobec tego proszę o skreślenie mnie z listy członków Rady Naczelnej OZN.

(—) Maria Rodziewiczówna
28 kwietnia 1938 r.

Również p. inż. Jan Trzeciak, pierwszy wiceprezes nowogródzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, wystosował do szefa OZN., gen. Skwarczyńskiego list, w którym powiadamia o zrzeczeniu się zajmowanego w OZN stanowiska, w związku z wytworzoną ostatnio na terenie Obozu sytuacją.

Zajścia antyżydowskie
w Głębokiem

W m. Głębokie niej. Lejba Lewin poranił nożem strzelca Stefana Moskałonka. Gdy wiadomość o tym rozeszła się po miasteczku zebrał się tłum, który poturbował kilkunastu żydów, powybijał szyby w żydowskich mieszkaniach i sklepach i t. p. Zajścia zlikwidowała policja. Między innymi został ciężko pokaleczony sprawca zajść Lewin. (s).

W walce o polskość Kresów Wschodnich

młodzież akademicka stanie

w szeregach Polskiej Macierzy Szkolnej

Kresy wschodnie, to teren gorączkowej i śpiesznej pracy, prowadzonej przez wrogie Polsce elementy.

Przede wszystkim doskonale zorganizowane życie gospodarcze Ukraińców i pomoc obcych sił pozwala im na prowadzenie niezależnej akcji politycznej i kulturalno - oświatowej na tych terenach, mającej na celu zcementowanie żywiołów ukraińskich pod hasłem oderwanie ziem wschodnich od Polski i stworzenia „niepodległej Ukrainy". Żywioły białoruskie coraz częściej domagają się autonomii.

SIŁY ODŚRODKOWE WZMAGAJĄ SIĘ I ROSNĄ

Ale najgroźniejszy czynnik, jaki zagraża naszym ziemiom wschodnim to komunizm.

Wieś kresowa jest biedna, nędzna, ciemna i zaniedbana, z czego korzystają wysłannicy obcych agentur, rzucając przed oczyma otumanionych złudne miraże „sowieckiego raju", i szerząc hasła walki klasowej, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom.

NIEDOŁĘSTWO

Nie zmieni jednak sytuacji kresowej pełne oburzenia wołanie, że za niemieckie pieniądze robi się ukraińską robotę, że za sowieckie pieniądze prowadzi się komunistyczną propagandę i t. p. Z tego rodzaju wyblakłych komunałów możnaby utworzyć „cudowny psalm niedołęstwa polskiego".

Bo czas największy sobie powiedzieć, że dotychczas sytuację na kresach wschodnich tworzyliśmy nie my, lecz obcy, my tylko dostosowywaliśmy się tak czy inaczej do sytuacyj, wytworzonych przez innych. Wszyscy mieli inicjatywę w swoich rękach: Niemcy, Ukraińscy, Sowiety, tylko nie my — gospodarze. Polityka polska wszystkich rządów nie miała przez dwadzieścia lat swej państwowości stałej linii wytycznej na odcinku kresowym, nie miała planu zakreślonego na pokolenia, była polityką „z dnia na dzień". Czynniki miarodajne nic a nic nie zrobiły na tych terenach, co by przyniosło skutek trwały.

MACIERZ I WOJSKO

W tym okresie chwiejności polityki, zamętu pojęć i ciągłej zmienności metod na odcinku kresowym jedyną instytucją, która od lat spełnia trudne zadanie utrzymania polskiego stanu posiadania na Kresach jest **Polska Macierz Szkolna.**

Dziś wszyscy muszą przyznać, że polskość na tych terenach ma oparcie przede wszystkim w Macierzy, z którą ręka w rękę współpracuje wojsko. Polska Macierz Szkolna pracując w województwach wschodnich, północno - wschodnich i częściowo w centralnych, utrzymuje około 250 szkół powszechnych, 10 średnich, 10 handlowych, 10 rzemieślniczych, 1700 kursów dla przedpoborowych, bursy i ochrony, 2400 bibliotek. Polska Macierz Szkolna, szerząc oświatę w duchu narodowym i chrześcijańskim, walczy z analfabetyzmem książkowym i obywatelskim.

AKCJA GOSPODARCZA

Ostatnio P. M. S. położyła szczególny nacisk na szkolnictwo zawodowe, popierając absolwentów tych szkół przez dostarczanie im kapitałów na założenie własnych warsztatów pracy, handlowych i rzemieślniczych, aby wytworzyć kadry pionierów polskich gospodarczy na tych kresach. PMS przewiduje na najbliższy okres budowę domów oświatowych, które były by bastionami polskiej kultury na wschodzie.

PLAN KRESOWY

Polska Macierz Szkolna, istniejąca od 1905 roku, ma bogate doświadczenie na niwie pracy społeczno - oświatowej, ma już wypracowane metody oddziaływania społecznego, ma szeroko zakreślony plan kresowy, który musi być w szybkim tempie realizowany, jeżeli nie chcemy, by sprawa kresowa była raz na zawsze pogrzebana.

Ale najwspanialsze plany potrzebują pieniędzy, aby nie pozostały tylko planami, lecz były wcielone w życie.

Pamiętajmy, że P. M. S. utrzymuje się tylko z ofiarności publicznej i innych subsydiów znikąd nie otrzymuje.

DO SZEREGÓW

Młodzież akademicka, mająca zawsze pełne zrozumienie dla palących potrzeb Polski, musi dać Macierzy pomoc w „zbiórce na Dar Narodowy 3-go Maja" przez tłumny udział w kweście „z której dochód pozwoli Macierzy realizować jej plany w przywracaniu do Polski tego co niegdyś polskim było". Musimy przejść od dotychczasowej defenzywy gospodarczej, politycznej i kulturalnej do śmiałej i wytrwałej ofensywy.

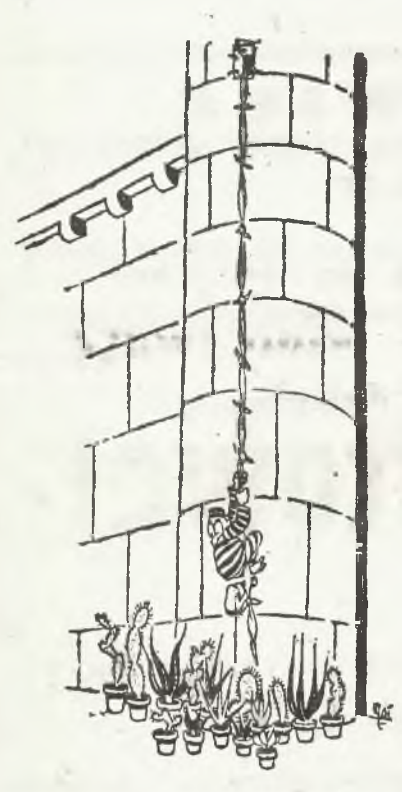
Jeżeli chcemy, by hasło Wielkiej Polski nie było tylko czczym frazesem, by Kresy wschodnie nie były ciągle wrzącym kotłem anty polskich działań, lecz żeby były silnym przedmurzem zachodniej i chrześcijańskiej kultury przed barbarzyństwem wschodu, musimy stanąć w szeregach Macierzy. Bratnie Pomoce, Koło Młodych P. M. S. (Nowy Świat 38 m. 5) przyjmują zapisy na kwestę, która trwać będzie od 3—8 maja.

Zbiórka w lokalu Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Nowy Świat 38 m. 5 z dowodami osobistymi o godz. 8,40 i 11.40 rano.

Nie wolno uchylać się od obowiązku kwestowania na Polską Macierz Szkolną, bo ten obowiązek przyjęła na siebie cała młodzież akademicka.

Zofia Lepke

PECH



— Przepiłowanem kajdany, wyłamałem kraty, uwiązałem powróz długości 20 mtr. i musiałem wybrać właśnie ten dzień, kiedy dozorczyni robi porządki w mieszkaniu i wystawiła swoje kaktusy — mruczy do siebie więzień.

Odezwa prezesów organizacyj akademickich

„Co polskim było, do Polski wrócić musi!"

Liczne procesy komunistyczne w całej Polsce, zbrodnia w Luboniu wskazują, że komunizm czuwa i pracuje! Do walki z komunizmem, z mafią żydo-masońską stanąć musi całe społeczeństwo! Młodzież walkę tę podjęła i prowadzi ją skutecznie. Plagi tej nie zwalczymy jednak li tylko represjami, zwalczymy ją oświatą narodową i chrześcijańską. Musimy ratować zagrożone Kresy Wschodnie przed wpływami komunistycznymi i akcją wynaradawiającą, prowadzoną przez wrogie nam elementy.

W imię Wielkiej Polski, o którą walczymy, w imię uchwał powziętych na walnych zebraniach wszystkich Bratnich Pomocy, wzywamy całą młodzież do współpracy z Polską Macierzą Szkolną w walce z komunizmem i w realizowaniu jej programu: „Co polskim było, do Polski wrócić musi!"

Niech nie zabraknie żadnego akademika w szeregach kwestujących na Dar Narodowy 3 Maja!

Odezwę podpisali:

Jabłoński Bolesław Prezes Tow. „Bratnia Pomoc" S. U. J. P. Gniazdowski Stefan Przew. Komitetu Słuchaczy Jasnogórskich. Poraj-Biernacki Stanisław Przewod. Rady Kół Naukowych S. P. W. Szonert Jan Marsz. Konfederacji Generalnej. Rodowicz Władysław Prezes Warsz. Koła Międzykorporacyjnego. Niewęgłowski Jan Prezes Koła Młodych P. M. S.

W krainie baśni

Wystawa kwiatów w Gandawie

Eksponaty króla belgijskiego

W Gandawie **urządzane są co pięć lat prześliczne wystawy kwiatów. Pierwsza odbyła się w roku 1808, ale wówczas było na niej tylko 50 gatunków kwiatów. Natomiast ostatnia w kwietniu** bież. roku odznaczała się niewidzianą dotąd wspaniałością i rozmaitością. Liczni wystawcy zapełnili hale wystawowe olbrzymimi hortensjami, azaliami niezwykłych kształtów o miłym zapachu, orchideami, nakrapianymi tulipanami i tysiącem innych okazów. Na otwarciu wystawy obecny był król belgijski, żona prezydenta republiki francuskiej pani Lebrun, przedstawiciel królowej holenderskiej Wilhelminy, korpus dyplomatyczny, najwyższa arystokracja i t. d. Jednym z wystawców był król belgijski, który nadesłał ze swego zamku w Laeken wspaniałe palmy. Jeden róg olbrzymiej hali zajęły przedziwne odmiany kaktusów.

Tłumy gromadziły się przed ogrodem chińskim, w pośrodku którego stał estetyczny pawilon, dokoła niego zaś minimalne drzewka i zabawne krzaczki liczące setki lat. Duże zainteresowanie budziły również egzotyczne rośliny i cuda morskie. Laik na ich widok popada w zamieszanie i gotów jest uwierzyć, gdy go ktoś objaśnia, że duża część tych roślin należy do świata zwierzęcego. Najwyższy podziw wzbudzała roślina z pięknymi liśćmi w postaci kielichów, będąca okrutnym spożywcą mięsa. Interesującym jest, że wśród roślin znalazło się wiele takich, które nie stosują się do zwykłych praw rasy i wchodzą w związki z obcymi przybyszami przez co powstają liczne mieszańce roślinne.

Obok wspaniałych egzemplarzy roślinnych znalazły na wystawie ilustrację także najnowsze środki chemiczne używane w ogrodnictwie oraz budownictwo ogrodowe. Wystawa była dowodem, że poczucie piękna nie wygasło jeszcze w powojennej Europie. W ciągu trzech dni przesunęły się przez hale wystawowe niezliczone rzesze zwiedzających, pomimo, że karta wstępu kosztowała sto franków. Szczęśliwym, którzy znaleźli się, jakby w krainie baśni danem było bodaj na krótki czas zapomnieć o modnych hasłach dnia dzisiejszego, jak celowość, praktyczność, oszczędność czasu i t. p.

Gorące przyjęcie sztuki Mauriac'a

Wystawioną świeżo w Teatrze Małym komedię współczesną w 5 obrazach Franciszka Mauriac'a „Asmodeusz" — przyjmuje publiczność co wieczór bardzo gorąco. Po każdym obrazie rozlegają się huczne oklaski zarówno dla wybitnie cenionego autora sztuki jak i świetnej reżyserii Marii Przybyłko - Potockiej oraz dla gry artystów z Marią Przybyłko-Potocką, J. Kurylukówną, Żabczyńskim, Janem Boneckim, Wilamowskim, Bogusińskim, Derenicm i dwojgiem młodocianych artystów.

Włamywacz, poeta, samobójca i człowiek z sercem po prawej stronie

w jednej osobie

W miejscowości Kaposvar na Węgrzech popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, 20-letni młodzieniec, niejaki Józef Szondy. Był on znanym włamywaczem, który już dwa razy przebył w swym młodym życiu 7 lat w zakładach poprawczych i więzieniach. Samobójca, człowiek z sercem po prawej stronie, sprzedał w swoim czasie instytutowi anatomicznemu w Budapeszcie — ciało dla studiów medycznych. Należność otrzymał zgóry. W kieszeniach ubrania tego niezwykłego człowieka znaleziono dwa zeszyty, zapełnione wierszami, napisanymi przez samobójcę. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zamiatacze ulic

zawodowymi sędziami

Brak odpowiednich lokali dla sowieckich sądów ludowych (odpowiednik sądów grodzkich) był w ciągu dłuższego czasu uważany za jedną z głównych przyczyn niedostatecznego „autorytetu" tej instytucji w oczach ludności. Jak już wiemy, sąd, który zasiada na balkonie teatru, na korytarzu, w klatce schodowej — nie jest w sowieckiej rzeczywistości odosobnionym zjawiskiem. Ostatnio w Moskwie rozpoczęto energiczną kampanię w celu należytego ulokowania sądów ludowych w każdym rejonie miasta. Odszukano kilka możliwych izb, lecz przy okazji wyszła na jaw nowa „bolączka"

Okazało się, iż w Moskwie brakuje sędziów. Organ komisariatu sprawiedliwości „Sowietskaja Justicja" lapidarnie formułuje sytuację: „wczoraj nie było gdzie sądzić, dziś nie ma kto sądzić". Kadry sędziów kompletowane są przygodnie. Wśród sędziów sowieckich ludzie z wykształceniem „prawniczym należą do rzadkości. Wedle „Sowietskoj Justicji" trafiają się wśród sędziów (zawodowych!) weterynarze, a nawet zamiatacze ulic.

Codziennie gazeta w innym kolorze

W Sjamie każdy dzień w tygodniu oznaczony jest innym kolorem. Zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennym ludu sjamskiego np. w ubiorze. Pomimo zeuropeizowania kraju, obyczaj ten przetrwał do prasy. Dzienniki np. w poniedziałek drukuje się na żółtym papierze, we czwartek — na zielonym, w niedzielę — na różowym. W inne dni tygodnia obowiązuje biały papier.

ARMIN O. HUBER 1)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

I.

— Jak się pan nazywa?

— Jan Kościesza.

— Polak?

— Yes.

— Więc pan sądzi, że pan potrafi zbudować zaporę wodną?

— Nie sądzę, lecz wiem.

Pytający roześmiał się, prześliznął się niepewnym, biegającym spojrzeniem po twarzy Kościeszy, potem przeniósł wzrok na szeroko rozrzucone miasto.

Siedzieli w ogrodzie, urządzonym na dachu największego w Vancouverze i, oczywiście, najdroższego hotelu „CPR".

Widok był wspaniały. Na północy leżała błękitno-zielona zatoka Burrard, za nią piętrzyły się łańcuchy gór o wierzchołkach, pokrytych gdzie niegdzie wieczystym śniegiem, na północo-zachodzie widniał olbrzymi park-rezerwat Stanleya, słynny ze świerków i cedrów, sięgających osiemdziesięciu metrów wysokości. W porcie wrzało życie, od ulic dolatywały odgłosy ruchu wielkomiejskiego.

Biegające oczy Jacka Bogeya powróciły znów do Kościeszy, który siedział w oczekiwaniu na dalszy ciąg badania, chociaż już w tej chwili zerwałby się chętnie z krzesła, przebiegł parę razy po ogrodzie, wypalił kilka papierosów albo wypił dwa duże kieliszki wódki — jednym słowem zrobiłby cokolwiek, by dać upust podnieceniu.

Musiał jednak zachować godność i zimną krew, bo w tym kraju popłacały tylko spokój i cierpliwość, a przede wszystkim bezczelność. Tu można było opowiadać niedorzeczności, chwalić się nadludzkimi zdolnościami, podejmować się prowadzenia spraw, nie mając o nich najmniejszego pojęcia, chwytać się najmniejszej sposobności, bo pieniądze leżą na ulicy, trzeba je tylko umieć podnieść. Ludzie, nie używający tych sposobów, według miejscowego określenia, „nie mają szans".

Kościesza sięgnął po portfel, wyjął z niego plik świadectw i poleceń, lecz Bogey powstrzymał go ruchem dłoni.

— Nic po to pana zaprosiłem, by oglądać papierki — powiedział dość opryskliwie. — Chciałem panu się przyjrzeć. Czy pan jest uczciwym człowiekiem?

Kościesza spojrzał ze zdumieniem na Amerykanina. Kpił? Może pytał poważnie? Diabli ich wiedzą, tych Jankesów!...

Jednak na rozważania nie było czasu, wobec tego skinął głową.

— Tak, czy nie? — nastawał Bogey.

— Tak — odpowiedział Polak.

— Dobrze, w takim razie przechodzimy do sprawy — podjął Amerykanin. Patrzał w przestrzeń i, zdawało się, nie spostrzegł, że oczy Kościeszy błysnęły radością. — Muszę panu wytłumaczyć, mister... Kościesza, że u mnie uczciwość oznacza dyskrecję, umiejętność milczenia. Pan się musi trzymać swojego pracodawcy, jak błoto obcasa, rozumie pan? Na jedno moje skinienie zbiegnie się dwustu inżynierów, a wśród nich było sporo Amerykanów, którzy zęby zjedli na budowie zapór wodnych. Jednak wybrałem pana. Wie pan, dlaczego?

Oczywiście, Kościesza był bardzo ciekawy, dlaczego wybór padł na niego. Jako inżynier nie miał jeszcze wyrobionego nazwiska, nigdy nie budował zapory wodnej, nie prowadził w ogóle prac z zakresu budownictwa.

Szare, świdrujące oczki Bogeya zatrzymały się nieco dłużej na Polaku.

— Zaraz panu powiem, o co chodzi — ciągnął Jack Bogey, — ale pan musi mi dać słowo, że nikomu nie powtórzy tej rozmowy, niezależnie od tego, jak się ona skończy: rozejściem się czy zawarciem umowy. Zrozumiano?

Kościesza zawahał się — takie przyrzeczenie miało dlań bezwzględną moc wiążącą. Po krótkim namyśle osądził, że w tym lub innym wypadku to nie może mieć wpływu na ukształtowanie się najbliższej przyszłości, i dał słowo honoru.

— Well—oświadczył Jack Bogey i z zadowoleniem potarł dolną wargę. — Jesteśmy w porządku. Co to chciałem powiedzieć...?! Aha! Zebrałem o panu dość szczegółowe wiadomości...

Jan Kościesza uniósł się na krześle. Krew uderzyła mu do głowy gorącą falą. Zarumienił się.

— Niech pan siada — rzekł zimno Amerykanin. — Wiem, że pan miał pecha na poprzednim stanowisku. Rusztowania zawaliły się i...

— To był sabotaż... — wykrztusił inżynier i zacisnął pięści w bezsilnej wściekłości. — To mnie prześladuje i tu w Ameryce... na każdym kroku. Pracowałem uczciwie... w najlepszej chęci...

Jack Bogey przerwał mu niecierpliwym ruchem ręki i ukradkiem rozejrzał się dokoła — kilku gości, siedzących w ogrodzie hotelowym, już zwróciło uwagę na Kościeszę. To sprawiło Amerykaninowi wyraźną przykrość.

— Spokojnie, mój panie, spokojnie — rzekł zimno.

Kościesza ocknął się. Z pewną trudnością stłumił gniew. Starając się nadać głosowi obojętne brzmienie, zapytał:

— W takim razie dlaczego pan mi chce powierzyć budowę zapory wodnej?

— Bardzo proste! — odparł Bogey. — Dobry zarobek postawi pana na nogi, a pod tym względem pan nie jest zepsuty, więc będzie pracował sumiennie, po pierwsze dla pieniędzy, po wtóre dla rehabilitacji. Rozumie pan? Trzeba zatrzeć przykre wrażenie po ostatniej klęsce. A pan to musi koniecznie zrobić, w przeciwnym razie trzeba będzie postawić krzyżyk na zawodzie inżyniera.

(D. c. n.).

Ostatnie zeznania o aferach Idzikowskiego

Teraz kolej na Michalskiego

Piąty dzień sensacyjnego procesu

Czwartkowy piąty dzień sensacyjnego posiedzenia sądu w procesie Idzikowskiego ubiegł również pod znakiem badania świadków. Są to już ostatni świadkowie zeznający o aferach b. posła Idzikowskiego, gdyż w piątek sąd przesłuchiwać będzie osoby o stosunkach panujących w Ministerstwie Skarbu. Zeznania tych osób dotyczą więc drugiego oskarżonego Michalskiego.

Idzikowski wiedział o obniżce podatku

Wśród zbadanych świadków znajdował się poseł Hołyński, który zreferował sądowi technikę ustawodawstwa Sejmu w związku z uchwaleniem ustaw podatkowych. Zazwyczaj posłowie z góry znają projekty rządowe, które na parę dni przed posiedzeniem Sejmu są im dostarczane. Również i projekty obniżki stawek podatku obrotowego dla rzemiosła przeprowadzane były według tej samej procedury. Z zeznań tych wynika, że Idzikowski jako poseł nie może zasłaniać się, że działał w dobrej wierze i nie wiedział o dokonanych już obniżkach stawek podatku obrotowego dla piekarzy w chwili, kiedy odbywało się zebranie u Langnera, gdzie rzemieślnicy postanowili zebrać odpowiedni fundusz na interwencję.

Wędliniarze też płacili Idzikowskiemu

Przed sądem przewija się z kolei kilkunastu świadków z cechu cukierników i wędliniarzy, gdzie Idzikowski również rozwijał działalność i pobierał pieniądze za interwencję. Swego czasu pomiędzy Zrzeszeniem Kupców Trzody Chlewnej a cechem w Mysłowicach wybuchł zatarg na tle targowiska. Chodziło bowiem o likwidację targowisk w Sosnowcu. Idzikowski podjął się interwencji i dzięki niemu targowisko sosnowieckie nie zostało zlikwidowane.

Zrzeszenie kupców zrobiło na tym dobry interes, gdyż następnie koncesję na targowisko w Sosnowcu sprzedano za 200 tys. zł. Krążyły wersje, że Idzikowski także zarobił na tej tranzakcji, gdyż Zrzeszenie wypłaciło mu grubszą sumę pieniędzy za udzieloną pomoc. Jak zeznali świadkowie, w księgach kasowych Zrzeszenia figurują asygnaty na parę tysięcy złotych, wypłaconych Idzikowskiemu tytułem zwrotu kosztów.

Interwencja Idzikowskiego

Starszy cechu wędliniarzy Weber skarżył się przed sądem na Idzikowskiego, że niepotrzebnie wtrącał się w rozmaite sprawy i nie był przy tym bezinteresowny. Za każdą interwencję musiano mu płacić.

Na uwagę zasługują również zeznania cukiernika lwowskiego Bienicza, który przeprowadził z Wendtem po jego powrocie z Truskawca ciekawą rozmowę na temat szpilki brylantowej. Wendt miał wówczas zwierzyć się Bieniczowi, że nigdyby nie zrobił pokwitowania na rzekomy odbiór brylantu. Wendt oświadczył, że nigdyby nie zrobił użytku z wiadomości, że Idzikowski przywłaszczył szpilkę gdyby nie to, że Idzikowski pokazał kwitowanie na rzekomy odbiór brylantu Wendt oświadczył, że w takim razie na nim ciężyłoby podejrzenie i że się musi bronić.

Na tym zeznania świadków zakończono.

RADIO

SOBOTA, 30 KWIETNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Br. Rutkowski. 11.40 Leo Delibes: Sylvia — muzyka baletowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa

15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Marsz, marsz na wały z doroślejszym mały" — w oprac. Stanisława Wasylewskiego. 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie" — felieton — wygł. Jan Straszewski. 17.45 Pieśni ludowe węgierskie z XVII w. w wyk Beli Csoka — śpiew. 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Pills i Tabet śpiewają piosenki solowe (płyty). 18.30 Program 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Pogadanka 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z kwietnia W przerwie ok godz. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.00 Konkurs chórów regionalnych 22.35 Muzyka lekka (płyty) 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Słuchowisko dla dzieci.
17.15 Pieśni węgierskie w wyk. Beli Csoka.
20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne.
22.00 Konkurs chórów regionalnych.

Warszawa II

13.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Piotra Monteux (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program 14.15 Kwartet „Schrammla" Wiktora Tychowskiego 15.00 Pogadanka 15.10 Wiadomości sportowe 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty) 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Helena Adamczewska (śpiew) i Grażyna Bacewiczówna (skrzypce) 18.50 Muzyka lekka (płyty) 22.00 „Różowy kajecik" — groteska Stanisława Dygata 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1) Dziennik w języku polskim i angielskim. 2) Piosenki ludowe i salonowe. 3) Polski hymn narodowy 4) Utwory muzyki polskiej na wiolonczele. 5) W majowym słońcu. 6) Program 7) Muzyka taneczna polskich kompozytorów.

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Muzyka lekka (płyty). 9.20 Transmisja z odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie.

11.30 Transmisja z otwracia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego oraz Ludwik Kurkiewicz — klarnet. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.00 „Kamień w polu" — nowela Adolfa Fierli. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa. 16.45 „Amer — ponury cień Sahary — opowieść mówiona Konstantego Jodko - Narkiewicza. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol". W przerwie ok. godz. 18.00 — 18.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Oktetu Willie Walkera. Transmisja z Londynu. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Węzeł". 19.40 „Słynni wirtuozi" (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Ta - joj" — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. Wyk.: Irena Gadejska - Żelechowska, Ada Witowska - Kamińska i Tadeusz Łuczaj.
22.30 Luigi Boccherini: Kwintet. 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.20 Transm. z odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie.
13.30 Muzka obiadowa.
16.05 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa.
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 „Węzeł" — słuchowisko.
21.15 „Ta - joj" — wesoła audycja.
22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki.

WARSZAWA II

14.45 Motywy wschodnie w europejskiej muzyce operowej (płyty). 16.00 Felieton. 16.10 Zespół salonowy Wiktora Tychowskiego.

16.58 Program. 22.00 Muzyka tan. (pł.).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1. Dziennik w języku polskim i angielskim; 2. Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim; 3. Chwilka dla dzieci; 4. Pogadanka aktualna; 5. Bawmy się razem — piosenki dziecięce w wykonaniu „Małej Czwórki" z zespołu dzieci Powiśla. 6. Gawęda w języku angielskim; 7. Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 8. Nowela Władysława Orkana p. t.: „Błażkowa Hesina"

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.90, Bruksela 89.30, Helsinki 11.70; Kopenhaga 118.05; Londyn 26.43; Nowy Jork 5.29,75; Nowy Jork (kabel) 5.30; Oslo 132.85; Paryż 16.40; Praga 18.43; Sztokholm 136.35; Zurych 121.90.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.50, II em. 82.25; dolarówka 41.75; 4 proc. konsolidacyjna 68.25 — 68.00 — 68.13; 4,5 proc. wewn. państw. 65.25; 5 proc. konwersyjna 70.00;

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.00 (w proc.); 4,5 proc. ziemskie seria V 63.75 — 64.00 5 proc. Warszawy (1933 r.) (po 1000 zł.) 71.00.

Akcje: Bank Polski — 115.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35.00; Lilpop 70.00; Modrzejów 13.25; Starachowice — 37.75; Żyrardów — 57.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, zbierana 27.50 — 28.00, żyto I st. 20.75 — 21.25. owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień 17.25 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 - 29.00, łubin niebieski 13.25 — 13.75, łubin żółty 14.00 — 14.50, rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; konicz. biała 190.00 — 210.00; mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50; gat II 31.00 -- 32.50; pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 31.25 — 32.25, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 23.00 — 23.75, otręby pszenne grube 16.00 — 16.50, średnie 14.50 — 15.00, miałkie 14.50 — 15.00, żytnie 12.75 — 13.25, makuchy lniane 20.75 — 21.25, rzepakowe 15.25 — 15.75. śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.25—6.75, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.00 — 9.00.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

NARODOWCACH PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH

Komornik przed sądem

oskarżony o nadużycia i zmowę z licytantami

Na wokandzie sądu okręgowego znalazł się proces byłego komornika z XV rewiru egzekucyjnego Zygmunta Barylskiego, który znalazł się pod zarzutem nadużyć na urzędzie oraz wejścia w porozumienie z zawodowymi licytantami żydami Herszem Wolfrydem i Moszkiem Kenigsweinem.

Komornik Barylski prowadził egzekucję na rzecz firmy „Hartwig" przeciwko Helenie Czajewiczowej, u której na pokrycie długów zajął różne ruchomości. Przedmioty te zapakowane do 30 koszy, kufrów i skrzyń, złożone były na składzie firmy „Hartwig", poczem komornik bez otwarcia i sprawdzenia zawartości skrzyń wyznaczył licytację, na którą zjawili się Wolfryd i Kenigswein, odsuwając innych licytantów. Wszystkie ruchomości Czajewiczowej nabyli obaj licytanci za cenę 135 złotych.

Poszkodowana dłużniczka wniosła wówczas skargę na komornika Barylskiego, zarzucając mu, że pozostawał w zmowie z licytantami, od których w podarunku otrzymał dwa fotele ogrodowe, żelazny stolik i dwie pary rogów jelenich. Ponadto p. Czajewiczowa doniosła, że w skrzyniach znajdowały się wartościowe przedmioty, obrazy starych mistrzów, drogocenne bronzy i platery, oraz monety srebrne i złote wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, o czym Wolfryd i Kenigswein dobrze wiedzieli.

Bezpośrednio po licytacji na podwórzu składów firmy „Hartwig" licytanci zawarli między sobą spółkę, celem odsprzedaży za bezcen nabytych przedmiotów, oraz wypłacili innym licytantom za powstrzymanie się od udziału, odpowiednie odszkodowanie zwane po żydowsku „rajwoch".

Skardze nadano urzędowy bieg, przy czym dla przeprowadzenia dochodzeń Barylski został przeniesiony na inny rewier, który po nim objął komornik Lanbe. Wtedy okazało się, że komornik przywłaszczył sobie 6.612 zł. z pieniędzy wyegzekwowanych, oraz, że przetrzymywał bezprawnie znaczne sumy, które był obowiązany złożyć w depozycie sądowym. W wyniku śledztwa na ławie oskarżonych prócz Barylskiego zasiedli obaj nieuczciwi licytanci. Barylski przyznał się jedynie do przywłaszczenia pieniędzy, które zwrócił, co do innych zarzutów, to jak i pozostali oskarżeni dowodzi, że zeznania Czajewiczowej i jej skarga nie zasługuje na wiarę, gdyż w skrzyniach znajdowały się bezwartościowe rupiecie.

Konkurs dla fotografów

Nagrody 1.750 złotych

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło konkurs fotograficzny na zimowe zdjęcia sportowe i rodzajowe, celem zebrania materiału propagandowego, potrzebnego do wydawnictw Ministerstwa Komunikacji krajowych i zagranicznych.

Tematem konkursu są sceny i fragmenty z wszelkich zawodów narciarskich odnośnie do zawodników i publiczności, zjazdy i ewolucje, podchodzenia, odpoczynki, sceny z życia narciarzy w schroniskach, kolei, kolejkach, autobusach etc. Efektowne zdjęcia śniegu.

Nadesłane zdjęcia mają być wykonane nienagannie technicznie i kompozycyjnie. Wykluczone są zdjęcia tylko czysto krajobrazowe.

Ministerstwo wyznacza na konkurs następujące nagrody: I — zł. 500, II — cztery nagrody po 200 zł., III — osiem nagród po 100 zł., IV — 100 zakupów po 25 zł.

Nagrody mogą być dzielone, lecz cała suma nagród (nie zakupów) musi być wyczerpana.

Zdjęcia nagrodzone oraz zakupione, przechodzą na własność Ministerstwa Komunikacji, które będzie miało prawo dowolnie je reprodukować w wydawnictwach własnych.

Zdjęcia należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Al. Ujazdowska 49.

Wiadomości gospodarcze

Z ROZWOJU C. O. P.

W związku z rozbudową C. O. P. ujawnia się ostatnio coraz silniejsze zainteresowanie kapitału prywatnego dla inwestycji na terenie Mielca, Sandomierza, Leżajska, Rzeszowa i Łańcuta. Powstać ma szereg instytucji aprowizacyjno - przedtwórczych, fabryka sukna, guzików oraz fabryka gwoździ.

W najbliższej przyszłości powstaną również na terenie C. O. P. hotele, restauracje i kina. Istnieje również możliwość założenia teatru objazdowego C. O. P. Wobec braku kwalifikowanych pracowników, zamierzona jest budowa szkół zawodowych na terenie C. O. P.

BUDOWA ODNOGI KOLEJOWEJ W DRUI

Budowa odnogi kolejowej od stacji w Drui, pow. brasławski, do miejsca budowy portu drzewnego nad Dźwiną, ma być rozpoczęta w pierwszych dniach maja. Prawdopodobnie w lecie roku bież. zostaną również rozpoczęte prace ziemne przy budowie portu.

Jednocześnie nad Dźwiną ma być wybudowany dom na urząd celny.

SPRAWOZDANIE ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH

Zw. Izb Rzemieślniczych wydał drukiem obszerne sprawozdanie z działalności swej w 1937 r.

Do sprawozdania dołączony jest alfabetyczny spis rzemiosł z uwzględnieniem zakresu wykonywanych przez poszczególne rzemiosła czynności.

STANDARYZACJA EKSPORTU NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH

Z dn. 15 bm. weszły w życie normy standaryzacyjne, dotyczące eksportu boczków peklowych i wędzonych w puszkach oraz karczków i polędwic w puszkach. Normy powyższe, warunkujące wolny od cła wywóz powyższych artykułów, ustalają obowiązek przetworni: do posiadania przy produkcji odpowiednich pomieszczeń i urządzeń (m. in. chłodni z mechanicznym urządzeniem) używania do przerobu boczków, karczków i polędwic, pochodzących z trzody młodej, zbadanej przed i po uboju oraz uznanej za zdolną do spożycia bez zastrzeżeń, świeżej o ścisłej konsystencji mięsa, o skórze pozbawionej dokładnie szczeciny, przygotowania, oznaczenia, pakowania i przewożenia wymienionych towarów w sposób określony przepisami.

ZJAZD INŻYNIERÓW PORTOWYCH ORAZ FACHOWCÓW MORSKICH W GDYNI

W dniach 3 — 6 maja rb. odbędzie się w Gdyni pierwszy zjazd inżynierów portowych oraz fachowców morskich państw bałtyckich i skandynawskich. W zjeździe tym prócz polskich fachowców z dziedziny budownictwa portowego oraz przedstawicieli pokrewnych technicznych gałęzi, wezmą udział delegaci Szwecji, Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy i Danii.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW RZEMIEŚLNICZYCH W POZNAŃSKIM

W Czarnkowie odbyła się wystawa prac uczniów rzemieślniczych z miejscowej publicznej szkoły dokształcającej zawodowej. Eksponaty, jakie znalazły się na tej wystawie, świadczą o wysokim poziomie prac uczniów, zwłaszcza w przemyśle stolarskim.

Ofiara litewskiej napaści postacią historyczną

Mundur ś. p. Serafina w muzeum

Jak się dowiadujemy do Muzeum Wojska w Warszawie, przekazane mają być umundurowania strzelca ś.p. Serafina, który jak wiadomo padł w czasie pełnienia służby na granicy polsko - litewskiej, co doprowadziło w następstwie do zasadniczego rozstrzygnięcia spraw polsko-litewskich. Mundur i karabin zwrócony w ostatnich dniach naszym władzom, przez litewską straż graniczną, złożony będzie w specjalnej gablotce, jako tragiczna pamiątka, która przyczyniła się do znormalizowania stosunków polsko litewskich.

Uroczystości pogrzebowe

ś. p. Aleksandra Świętochowskiego

Wedle życzenia zmarłego doczesne szczątki ś. p. Aleksandra Świętochowskiego spoczęły na cmentarzu w Gołoczyźnie pod Ciechanowem. Pogrzeb odbył się na koszt państwa z wielką prostotą jak sobie tego życzył zmarły.

Od rana zaczęły napływać z całej okolicy delegacje szkół rolniczych, organizacji społecznych i spółdzielczych, młodzież szkolna i tłumy okolicznej ludności.

O godz. 12 przybył p. minister W. R. i O. P. Świętosławski w towarzystwie naczelnika wydziału sztuki dr. Zawistowskiego.

Specjalny pociąg popularny przywiózł kilkaset osób z Warszawy — delegacje organizacji kulturalnych, przedstawicieli świata literackiego i prasy.

O godz. 12.30 miejscowy proboszcz ks. Chełmiński odprawił żałobną Mszę św. Po Mszy św. przed kościołem z ludności wiejskiej i młodzieży szkół rolniczych w barwnych strojach utworzył się kondukt pogrzebowy, który otwierał długi szereg pocztów sztandarowych organizacji wiejskich.

Przemówienie nad grobem wygłosił ks. proboszcz Chełmiński, minister W. R. i O. P. Świętosławski, przedstawiciel fundacji gołockiej, w imieniu kasy literackiej i fundacji im Prusa Bolesław Lutomski, jeden z dawnych współpracowników „Prawdy" Wilnianin Antoni Miller i inni.

Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców — na pierwszym miejscu wieniec od p. Prezydenta R. P.. Według ostatniej woli Świętochowski został pochowany z twarzą zwróconą ku szkole „której za życia ofiarował swe serce".

32 razy karany włamywacz

przeszedł na „doliniarza"

W tramwaju linii „5" na Pl. Teatralnym wywiadowca policji ujął znanego złodzieja kieszonkowego, Joska Ficińskiego, który usiłował skraść portfel na szkodę Edmunda Graczyka.

W czasie rewizji przy złodzieju znaleziono portmonetki oraz portfele, które pochodziły z kradzieży.

Ficiński jest znany policji również jako włamywacz 32 razy karany oraz 4 razy odsiadywał karę więzienia.

Przyjazd delegacji litewskiej

do rokowań kolejowych

We czwartek wieczorem przybyła do Warszawy pociągiem delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską w składzie następującym: dyr. Augustaitis jako przewodniczący, dyr. Rackauskas, dyr. Sapkus, dyr. Masiiunas, naczelnik Nakaras oraz inspektor lotnictwa Spokevicius.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko - litewskimi prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nacz. Zygfryda Piątkowskiego oraz radcy Zbigniewa Racięskiego z min. Komunikacji.

„Scherlock Holmes" w opałach

Pseudo - detektyw przed sądem

Z polecenia wiceprokuratora Sądu Okręgowego, przedstawiciele Urzędu Śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu pseudo-detektywa, Leonarda Czecha (Nowy Świat 24), zajmującego się nielegalnie zawodem prywatnego detektywa.

Rewizja dała b. obfity materiał dowodowy w postaci całego archiwum detektywa. Znaleziono różne sprawozdania z obserwacyj, wywiadów, listy, rachunki, adresy klientów, ogłoszenia w dziennikach, bilety wizytowe z szumnymi napisami.

W wyniku rewizji w środę pseudodetektyw stanął przed sądem. Ponieważ na przewodzie sądowym ustalono, że Czech był już niejednokrotnie karany administracyjnie i sądownie, przeto sąd wydał surowy wyrok: 750 zł. grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu i 50 zł. kosztów sądowych.

ABC sportowe

O nagrodę Młodych walczą w niedzielę pływacy

W nadchodzącą niedziele o godz. 18.30 na basenie Polskiej YMCA w Warszawie odbędzie się finałowy mecz pływacki o nagrodę Młodych, ufundowaną przez PUWF pomiędzy drużynami Śląska i Warszawy.

W skład reprezentacji Warszawy wejdą:

100 dow. — Bojowy I i Piekarniak.
400 dow. — Turemko i Bem.
200 klas. — Rudzisz i Porwisiak.
100 grzb. — Kummant i Chudy II.
Skoki — Porwisiak i Bala.
Waterpolo — Porwisiak, Kossowski III, Przeździecki, Bojowy I, Turemko.

W skład reprezentacji Śląska wejdą m. in.: mistrz Polski Jędrysik i wicemistrz Polski Szwarc.

O puchar Słowian

Przedstawiciele czechosłowackiego i bułgarskiego Związku Piłki Nożnej (dr. Pelikan i dr. Popow) projektują zorganizowanie w dn. 6 czerwca rb., po Kongresie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w Paryżu, konferencji z udziałem przedstawicieli wszystkich piłkarskich związków słowiańskich. Konferencja obradować będzie nad sprawą ufundowania pucharu słowiańskiego, o który walczyłyby reprezentacje: Bułgarii, Jugosławii, Polski i Czechosłowacji.

Komunikat półurzędowej „Iskry"

O przygotowaniach strajkowych na wsi

Co zrobi rząd?

Agencja „Iskra" ogłosiła komunikat oficjalny, dotyczący przygotowań do strajku chłopskiego na terenie województw południowych. Komunikat ten mówi na wstępie:

Wieś polska, szczególnie na terenie województw południowych, stała się ostatnio terenem agitacji strajkowej, prowadzonej, jak w roku ubiegłym, przez Stronnictwo Ludowe.

Po wsiach zjawili się już agitatorzy, działający pod wpływem nieoparcznego i dla samej ludności wiejskiej krzywdzącego wezwania Stronnictwa Ludowego wstrzymania na parę dni dowozu ziemiopłodów do miast. Data strajku wprawdzie nie została jeszcze wyznaczona, nie mniej jednak przygotowania do zamierzonego strajku już się rozpoczęły.

Akcji tej, inspirowanej zresztą przez pewne czynniki, mające swą siedzibę za granicą, przeciwstawia się znaczna większość samego włościaństwa, nie widząc dobrej racji rezygnowania z dostarczania żywności na targi.

Również i w miastach akcja strajkowa spotyka się ze zdecydowanym potępieniem wszystkich zdrowo myślących kół społeczeństwa, które świadome są tego, że tylko jedność i zgoda dają siłę państwu i dlatego przeciwne są anarchizowaniu wsi przez pewne elementy, dążące świadomie czy też nieświadomie do podważenia spoistości wewnętrznej państwa.

Strajk chłopski uderza w miasta, a w miastach w pierwszym rzędzie w najbiedniejsze warstwy społeczeństwa, które niewątpliwie najdotkliwiej odczuwają brak dowozu żywności oraz związaną z tym zwyżkę cen artykułów spożywczych.

Poza tym strajk chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności gospodarczej między wsią i miastem na okres kilku dni, przynosi również szkodę samej ludności rolniczej. Dla tego też ludność ta reaguje sama przeciw demagogicznej agitacji Stronnictwa Ludowego, dając dobitny wyraz swemu stanowisku, potępiającemu strajk na licznie organizowanych wiecach i zebraniach.

Następnie komunikat ten wymienia szereg miejscowości, w których odbyły się zebrania antystrajkowe. Komunikat „Iskry" wyjaśnia w pewnym stopniu wiadomość podaną przed paru dniami przez Agencją Agrarną, że w rozmaitych powiatach Małopolski pojawiają się oddziały policyjne, które w samochodach, w pełnym uzbrojeniu przejeżdżają przez wsie.

Komunikat półurzędowej „Iskry" nie wyjaśnia:

1) Jakie to czynniki, „mające swą siedzibę za granicą" inspirują agitację strajkową?

2) Jakie środki ma zamiar przedsięwziąć rząd, aby zapobiec strajkowi i niedopuścić do powtórzenia się zajść zeszłorocznych?

Nieznaczny wzrost

wskaźnika produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w marcu r. b. z 93.3 do 95.2 czyli o 2 proc. przewyższając o 14 proc. poziom z marca roku ubiegłego.

Wzrost produkcji objął głównie gałęzie związane z ruchem inwestycyjnym, a więc przemysły metalowy, mineralny, budowlany i w mniejszym stopniu chemiczny. Poza tym bardzo silnie wzrosła produkcja w przemyśle włókienniczym i stosunkowo już nieznacznie w przemyśle poligraficznym. Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują nieznaczny spadek produkcji z wyjątkiem przemysłu węglowego, gdzie spadek był dosyć silny, jednakże przy stosunkowo wysokim poziomie produkcji.

Sensacyjne szczegóły narad londyńskich

Czechosłowacja zostawiona samej sobie

Anglia nie wierzy w skuteczność pomocy francuskiej

LONDYN, 28. 4. Obrady ministrów francuskich i brytyjskich ciągnęły się dziś od godz. 10.30 do 16.45. W ciągu przeszło 6 godzin, wliczając w to śniadanie u premiera Chamberlaina, podczas którego dyskusje były kontynuowane w sposób wyczerpujący.

Omówiono dwie główne sprawy porządku obrad, a mianowicie porozumienie włosko - brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję jako mocarstwa śródziemno-morskie, oraz współpracę wojskową między W. Brytanią a Francją. Omówienie sytuacji w centralnej Europie przesnnięto na dzień jutrzejszy.

Porozumienie z Włochami

W pierwszej sprawie ministrowie francuscy wyrazili całkowitą aprobatę swego rządu dla polityki śródziemnomorskiej premiera Chamberlaina, a zwłaszcza dla zawartego pomyślnie porozumienia włosko - brytyjskiego. W toku dyskusji stwierdzono w sposób zgodny, że dążenie do porozumienia włosko - francuskiego jest pożądane. Jednak rezultaty dotychczasowych rozmów francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano nie stworzyły jeszcze dostatecznej płaszczyzny dla konkretnego podjęcia rokowań.

Zasada nieinterwencji

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele rządu francuskiego wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i zgodził się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią. Rząd francuski ponadto zdecydowany jest trwać przy zasadzie nieinterwencji, wzamian za co rząd brytyjski popierać będzie wszelkie postulaty francuskie, zmierzające do utrzymania neutralności w zachodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza w obrębie wysp balearskich, nie dopuszczając do ingerencji Włoch bądź Niemiec w tej części Morza Śródziemnego.

Sprawa Abisynii

Co do załatwienia kwestii uznania suwerenności włoskiej w Abisynii między Francuzami a Anglikami nie zachodzą najmniejsze różnice i obie strony zgadzają się na to, że przeszkody, wysunięte przez Ligę Narodów w stosunku do członków Ligi powinny być usunięte.

Lotnicze bazy angielskie we Francji

Co się tyczy współpracy wojskowej uzgodniono szereg spraw w zakresie koordynacji wojsk lotniczych obu krajów. Ze strony francuskiej udzielono stronie brytyjskiej przyrzeczenia, że wszystkie potrzeby lotnicze brytyjskie na terenie Francji zostaną uwzględnione. Dotyczy to zwłaszcza oddania do dyspozycji brytyjskich wojsk lotniczych pewnych baz lotniczych na ziemi francuskiej,

Uzgodniono również, że współpraca zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej — w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych.

Omówione zostały również metody wspólnego zaopatrywania się w surowce i środki żywnościowe z tym, że W. Brytania udzieli Francji pomocy finansowej na zakup tych surowców. M. in. omawiano plan zaopatrzenia Francji, zwłaszcza w zapasy zboża i nafty za przykładem W. Brytanii. O ile by Francja zapasy sprowadzała z państw Europy Centralnej, W. Brytania podjęłaby się sfinansowania tych zakupów.

Desinteressement w spraw e Czechosłowacji

Premier Chambrelain nie życzy sobie, aby spór między mniejszością niemiecką a rządem czechosłowackim był punktem wyjścia dla narad sztabu. Uważa on, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia konfliktu, albowiem w razie zbrojnego starcia między Czechosłowacją a Niemcami nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjść Czechosłowacji z czynną pomocą, to zanim pomoc ta faktycznie nastąpi, że Czechosłowacja znaleźć się może w stanie takiej porażki, że pomoc, jaką wówczas otryma, nie będzie w żadnym stosunku do poniesionych już ofiar.

Afera Barmatów

przed sądem apelacyjnym

BRUKSELA, 28. 4. Sąd apelacyjny zatwierdził dziś z niewielkimi zmianami wyrok pierwszej instancji w głośnej aferze oszukańczej Judki Barmata i towarzyszy.

Jak wiadomo, główny oskarżony **Judka Barmat popełnił samobójstwo.**

Wspólnicy oszusta — **Henryk Barmat i Loewenstein skazani zostali na karę po 4 lata więzienia, czwartemu oskarżonemu Giesingowi sąd apelacyjny złagodził karę z 5 do 4 lat więzienia.** Poza tym uiścić ma 100.000 franków z tytułu powództwa cywilnego.

Giesing rozpoczął odsiadywanie kary. **Henryk Barmat i Loewenstein zbiegli zagranicę i są poszukiwani listam gończymi.**

Skandal u Haeblera

14 tygodni strajku

ŁÓDŹ, 28. 4. Dziś mija 14 tygodni od chwili wybuchu strajku okupacyjnego robotników w fabryce przemysłu włókienniczego barona Haeblera w Łodzi. Jest to największy strajk okupacyjny w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Inspekcja Pracy notowała już jednak strajk, trwający jeszcze dłużej, mianowicie przed kilku laty miał miejsce dłuższy strajk okupacyjny w Piotrkowie, również w hucie barona Haeblera, gdzie także powodem wielomiesięcznego strajku była zapowiedź redukcji robotników.

Jeszcze dłużej trwał słynny strajk w fabryce Beckera w Białymstoku.

Jeśli chodzi o strajk w łódzkiej fabryce barona Haeblera, to w dalszym ciągu ze strony dyrekcji fabryki nie jest przejawiana tendencja do jego likwidacji, a władze nie umieją znaleźć sposobu na opornego i nieludzkiego fabrykanta.

Poemat ku czci kata

ułożył skazaniec

LILLE, 28. 4. Na jednym z placów publicznych w Lille odbyła się dzisiaj, zgodnie z przepisami ustawowymi, egzekucja mordercy Huberta skazanego na karę śmierci przez trybunał w Lille. Egzekucji przy pomocy gilotyny dokonał kat paryski, pochodzący z rodziny katów paryskich Deilblerów. Pomimo wczesnej pory, bowiem egzekucja odbyła się o 4-ej godzinie nad ranem i pomimo otoczenia całego placu zwartymi kordonami policji i żandarmerii, kilkuset osobom udało się przedostać na plac, aby asystować przy egzekucji.

Morderca, który w wolnych chwilach od zajęć pisał poezje, **ułożył na cześć swego kata ostatni swój poemat, w którym dowodzi swej niewinności.**

Wstępując na szafot, skazaniec wykazał odwagę i raz jeszcze zapewnił zgromadzonych, iż ginie niewinnie.

Pożar w mieszkaniu

Asty Nielsen

KOPENHAGA, 28. 4. W mieszkaniu znanej artystki filmowej Asty Nielsen wybuchł pożar. Ogień zniszczył kosztowne urządzenie buduaru artystki i jej garderobę. Spłonęło wiele cennych mebli antycznych, obrazy i t. d. ogólnej wartości 50.000 koron. Spłonął również jedyny portret artystki malowany w swoim czasie przez jednego ze znakomitych portrecistów niemieckich.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Poseł Zbigniew Madeyski

o swoim wystąpieniu z O.Z.N.

W związku z wystąpieniem swoim z O. Z. N., o czym piszemy na innym miejscu, pos. Zbigniew Madeyski złożył następujące oświadczenie:

„Gdy w grudniu ub. r. powołany zostałem przez Walne Zgromadzenie Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego imienia Stefana Żeromskiego (PTOK) na stanowisko Prezesa Zarządu Głównego Organizacji, zaszczytny ten i odpowiedzialny mandat przyjąłem, by na tym, tak mi bliskim, odcinku społecznym współpracować w realizacji jednoczenia ludzi dobrej woli w imię stworzenia na terenie robotniczym dostatecznie silnego, świadomego i dynamicznego, narodowo - bojowego, a społecznie zdyscyplinowanego zaplecza dla siły obronnej Państwa.

PTOK jest organizacją statutowo autonomiczną. Z racji powiązania ideowego z Deklaracją Lutową oraz organizacyjnego z O. Z. N., który był ośrodkiem inicjatywy w powołaniu PTOK do życia, istnieje — pomimo tej okoliczności — faktyczna zależność od O. Z. N.

Wydarzenia ostatnie na terenie O. Z. N. dowodzą, że pomimo statutowej autonomiczności organizacji współczującej w ramach O. Z. N. nie można być pewnym uszanowania tej autonomiczności ze strony władz O. Z. N., jak również uszanowania kierunku myslowo - programowego w wypadku, gdy on z jakichkolwiek względów nie podoba się tym lub innym organom prasowym O. Z. N.

Jest to jeśli chodzi o naszą organizację PTOK tym niebezpieczniejsze, że przedmiotem szczególnie negatywnej oceny i negatywnego traktowania ze strony Szefa O. Z. N. stała się ostatnio grupa „Jutra Pracy", do której zespołu należę.

Nie chcąc obciążać organizacji, której przewodniczę, skutkami negatywnego stosunku władz O. Z. N. do „Jutra Pracy", **po bezskutecznym — niestety — wyczerpaniu ze strony grupy „Jutra Pracy" wszystkich możliwości przekonania Szefa O. Z. N. o rzetelności akcji politycznej Grupy Jutra Pracy oraz o jej zgodności z Deklaracją Lutową** — składam z dniem dzisiejszym mandat Prezesa PTOK do rąk Zarządu Głównego.

Z tych samych względów z dniem dzisiejszym wycofuję się z szeregów organizacji".

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1938 roku.

ZBIGNIEW MADEYSKI

Poseł na Sejm.

Jeszcze jedno wystąpienie z O. Z. N.

Jak się dowiadujemy ustąpienie z O. Z. N. zgłosił również p. Eugeniusz Wencel, wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Polskich i członek kierownictwa sektora miejskiego Ozonu.

Ustąpienie dyrektora

Międzynarodowego Biura Pracy

GENEWA, 28. 4. Na dzisiejszem pożegnalnem posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy (BIT) zabrał głos p. Butler, który oświadczył, iż w końcu br. ma on opuścić zajmowane stanowisko. Jak podkreślił p. Butler decyzja ta została powzięta po dłuższym namyśle. Pragnąc aby jego odejście nie zakłóciło normalnej pracy Biura, p. Butler wyraził gotowość pozostania na stanowisku aż do chwili kiedy zostanie wyznaczony jego następca.

Filip Endelman

znów na widowni

Jak wiadomo na jesieni r. ub. część grupy, skupiającej się wokół tygodnika „Zaczyn", z prof. Filipem Endelmanem wystąpiła z redakcji „Zaczynu". Kilkakrotnie już sygnalizowano powrót tej grupy do pracy publicystycznej, ale wiadomości te nie odpowiadały prawdzie. Obecnie dowiadujemy się, że grupa ta prowadzić będzie dodatek do miesięcznika „Poziomy" p. t. „Trybuna Państwowca".

Współpraca ta została nawiązana po dokonanej reorganizacji redakcji „Poziomów", którą objęło grono młodych piłsudczyków-państwowców. Pierwszy numer „Poziomów" pod zmienioną redakcją ukaże się 15. 5. rb. Powrót grupy Endelmana na widownię życia publicznego budzi w kołach politycznych dużą sensację.

Jak wiadomo prof. Filip Endelman jest prezesem klubu „Nowy Świat", hołdującego ideom totalistycznym.

Czas pracy w górnictwie

tematem konferencji międzynarodowej

W w dniu 29 bm. wyjeżdża do Genewy delegacja polska na trójgrupową techniczną konferencję węglową, rozpoczynającą się dnia 2 maja br. Porządek obrad konferencji obejmuje zagadnienie **skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla.**

W konferencji wezmą udział jedynie państwa produkujące węgiel.

W skład delegacji wchodzą z grupy rządowej: p. minister dr. T. Komarnicki, p. Marian Klott, główny inspektor pracy, p. Józef Zagrodzki, p. Seweryn Horszowski oraz p. Tadeusz Kawczyński z Min. Przem. i Handlu.

Z ramienia robotników w konferencji weźmie udział w charakterze delegata p. Jan Stańczyk, sekretarz generalny Centralnego Związku Górników w Polsce.

Na czele pracodawców stanął w charakterze delegata p. in. Tadeusz Stadnikiewicz, prezes zarządu Zw. Pracodawców Górn. Przem. Górn. - Hutn. Ponadto w charakterze rzeczoznawców wchodzą w skład tej grupy inż. Michał Bajer oraz p. Czesław Wieniawa-Chmielewski, dyrektor Związku Pracodawców Górn. Przem. Górn. Hutniczego

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-89 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Tel 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al Jerozolimska 3a, tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10-13 i 15-18 **Poznań**, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 **Katowice**, ul. Starowiejska 3.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.